

PRZEWODNIK KATOLICKI



Kierownik
X. JOZEF KŁOS
w Poznaniu.

Pismo dla Rodzin, Bractw i Stowarzyszeń katolickich.

Redaktor odpowiedzialny
PIOTR STERNAL
w Poznaniu.

Przedpłata kwartalna na pocztę i w agencjach 70 fen., z odnośnikiem do domu 85 fen., ze »Słowem Bożem« 15 fen. więcej. »Przewodnik Katolicki« jest za »any jako »Przewodnik Kat.« Ausgabe A, ze »Słowem Bożem« jako »Przewodnik Kat.« Ausgabe B. — Cena ogłoszeń 30 fen. od drobnego wiersza. Telefon Biura ogłoszeń i Administracji 3613. Telefon Redakcji 2919. Adres: Poznań, św. Marcin 69.

Ojciec św. Pius X. udzielił dnia 22 kwietnia 1904 roku błogosławieństwa apostolskiego ś. p. X. Arcybiskupowi Stalewskiemu jako założycielowi »Przewodnika«, głównemu redaktorowi, współpracownikom i wszystkim czytelnikom »Przewodnika Katolickiego«.

Nr. 26.

Poznań, dnia 28 czerwca 1914 roku.

Rok XX.

Gdzie Piotr, tam Kościół.

NA UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘTYCH APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWEŁA.

Napisał Pustelnik.

Boże, któryś dzień dzisiejszy Apostołów Twoich Piotra i Pawła męczeństwem uświęcił, daj miłościwie, aby Kościół Twój święty we wszystkim wiernie zachował naukę i postanowienia tych, od których wziął początek istnienia swego. Temi słowami Kościół katolicki modli się w dzisiejszą uroczystość.

Święci Piotr i Paweł, książęta Apostołów, w jednym dniu w Rzymie ponieśli śmierć męczeńską. Na rozkaz okrutnego Nerona, cesarza rzymskiego, Piotr, zwierzchnik całego Kościoła, został przybity do krzyża, ale jak z pokory w przypomnieniu śmierci Mistrza swego Jezusa Chrystusa sobie życzył, głową na dół. Święty Paweł zaś doznał śmierci męczeńskiej przez ścięcie. Był on może najgorliwszym z Apostołów, zmywając przez to winy Szawła, uważał się jednak za najniższego z Apostołów i nazywał się śmieciem i szumowinami świata.

Dzisiejsza uroczystość daje sposobność, by nieco bliżej zastanowić się nad prymatem czyli pierwszeństwem świętego Piotra, pierwszego papieża, i jego w urzędzie i dostojęństwie następców.

Jeszcze przed bolesną męką swą Pan Jezus obiecał św. Pio-

trovi najwyższą władzę w Kościele. Na drodze bowiem do Cezarei pochwalił go za śmiałe wyznanie wiary i rzekł do niego: »Tyś jest Piotr (to jest opoka), a na tej opoce zbuduję Kościół mój i bramy piekielne nie zwyciężą go«. Słowa te znaczą, że królestwo piekielne, czyli cała potęga szatanów nie zdoła obalić Kościoła. I mówił Pan Jezus dalej: »I tobie dam klucze królestwa niebieskiego (najwyższą władzę w Kościele Bożym). Cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związanem i w niebie, cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie« (Mat. 16, 18, 19).

Ksiądz Arcybiskup-Metropolita Bilezewski tak wyklada te słowa Pana Jezusa:

»Zbawiciel przyrównywa tu swój Kościół do domu. Żaden dom nie może się ostać bez podwaliny. Jeśli fundament się rozpada, cała budowa się rozpadnie. Także duchowy dom Chrystusów, jego Kościół, potrzebuje fundamentu, a to tem silniejszego, ponieważ ma stać do końca świata i szatan wszystkie wyteży siły, aby go zburzyć. Na ten fundament wybiera mu najmądrzezy budowniczy Boży Piotra i temu Piotrowi daje trwałość i siłę skały. »Ty będziesz opoką, —



Święty Piotr Apostół.

powiada do niego. W ten sposób Zbawiciel związał na zawsze swój Kościół z Piotrem, a Piotra z Kościołem, jak budowniczy wiąże dom z jego fundamentem. *Gdzie Piotr będzie, tam będzie też Kościół Chrystusa*, a gdzie Kościół Chrystusa, tam musi być i Piotr. Być zaś fundamentem Kościoła znaczy tyle, co być jego siłą podnoszącą, czyli jego najwyższą głową.

Także słowa: »Ja tobie dam klucze królestwa niebieskiego, zwrócone tu do samego Piotra, oznaczają, że otrzyma on władzę naczelną w Kościele nad wszystkimi wiernymi, a także nad Apostołami, bo i dla nich Chrystus obiera go fundamentem.«

A trzeba wiedzieć, że Pan Jezus uroczystej obietnicy swojej nie cofnie, jak to twierdzą schizmatycy, dla tego, że Piotr w słabej godzinie po trzykroć zaparł się swojego Pana. Wszakże Apostół grzech swój zmył łzami serdecznej skruchy, a upadek stał mu się przyczyną upokorzenia i zaufania jedynie w łasce Bożej. Więc po chwalebnem zmartwychwstaniu Zbawiciel *spełnił* obietnicę. Pojawiwszy się Apostołom nad jeziorem Genezaret, zapytał Piotra po trzykroć, czy go miłuje, a potem kazał mu *paść* (to jest rządzić) »owce«, czyli Apostołów, i »baranki«, czyli wiernych (Jan 21, 25).

To też św. Piotr zawsze występował jako głowa Apostołów, a Apostołowie uznawali jego zwierzchnictwo. Ponieważ zaś św. Piotr umarł jako biskup rzymski, przeto też naczelną godność i władza jego i zwierzchnictwo nad Kościołem przeszły na każdorazowego biskupa rzymskiego. A było tych biskupów rzymskich czyli papieży dotąd 257.

Od samego początku Kościoła chrześcijanie w swych sporach udawali się do Rzymu i jego orzeczeniom bezwarunkowo poddawali się. I tak 100 lat po narodzeniu Chrystusa Pana niezgodni Koryntyanie przedłożyli swój spór nie św. Janowi Ewangelście, który podówczas jeszcze żył, ale świętemu Klemensowi, biskupowi rzymskiemu, i jego usłuchano. Rzecz ta powtarza się we wszystkich stuleciach. W sporach pelagiańskich św. Augustyn, biskup Hiponu i doktor Kościoła († 430), wyrzekł pamiętne słowo: »Rzym przemówił, sprawa skończona«. A przed nim św. Ambroży, biskup medylański († 397), jeszcze dobitniej prawdę tę streścił w słowie: »Ubi Petrus, ibi Ecclesia« — *Gdzie Piotr, tam Kościół.*

Oby wszyscy katolicy, uczeni i prostaczkowie, bogaci i ubodzy w sporach i zagadnieniach obecnej doby trzymali się tego prawidła! Ileżby przez to uniknęli niebezpieczeństw, błędnych wierzeń, złudzeń! Weźmy na przykład takich maryawitów w Królestwie. Z początku mogliby być dobrej wiary, mogli mieć jakieś powątpiewania nawet jeszcze wtenczas, kiedy biskupi polscy sprawę osądzili, lubo to już było niebezpiecznem. Ale kiedy już Ojciec św. jako najwyższy nieomylny sędzia wierzania ich potępił, wtedy i zwodzeni kapłani i wierni jednomyślnie powinni byli zawołać:

»Gdzie Piotr, tam Kościół!«

i w pokornym posłuszeństwie poddać się. Że tak nie uczynili, ale swoje zdania przenosili nad zdanie nieomylnego nauczycielstwa Kościoła Chrystusowego, więc podlegli kłatwie kościelnej i stali się jawnymi heretykami.

Alboż te spory w dziedzinie społecznej, które obecnie niepokoją i rozdławiają katolików Francji, Belgii, Austrii, a szczególnie Niemiec. Spory te przycehłyby pomału i ustałyby wkrótce zupełnie, gdyby chciano przystosować się do *rozkazów*

i *wskazań Papieża*. Ale rzecz zbyt prosta i wymagająca przytem upokorzenia, ażeby pewni przywódcy i politycy chcieli czy umieli się poddać. Więc zamieszanie trwa dalej, bo nie uwzględnia się zasady: *»Gdzie Piotr, tam Kościół!«*

Drodzy czytelnicy! *Komunię św.* w uroczystość świętych Piotra i Pawła wszyscy ofiarujemy za *Ojca świętego i Kościół katolicki*. Kto częściej przystępuje do Stołu Pańskiego, niech sobie postanowi, co miesiąc raz komunikować za Ojca św. i za Kościół, za biskupów całego świata, za biskupów polskich, za duchowieństwo całego świata w ogólności, a Polski w szczególności.

Odnówmy w dzisiejszą uroczystość przysięgę *dozgonnej wierności* Kościołowi św oraz papieżowi i zastosujmy do nich ślub ongi wygnańca nad rzekami Babilonu:

*Jeślibym cię zapomniał, o kraino święta,
Niech moja swej nauki ręka zapamięta;
Niechaj mi język uschnie, kiedy cię przepomnę,
Kiedy cię na początku wesela nie wspomnę.*

Do św. Piotra.

*O święty Piotrze, coś jest klucznikiem
Rajskiego szczęścia, niebieskiej bramy,
Bądź nam przed Bogiem wielkim rzecznikiem,
W dzień Twego święta o to błagamy.*

*Wpuść nas do raj, do szczęścia Boga,
Bośmy już bardzo sterani bojem,
I grzechu trapi niewola sroga,
Patrzymy w niebo oblani znojem.*

*Daj nam zwyciężyć już na tym świecie
Wszystkie uciski — daj łaskę cudu,
Aby niewola co naród gniece,
Przemieniła się w swobodę ludu.*

*Józef Nocek,
właściciel z Jodłowej.*

Dumania na obczyźnie.

I.

Ilu ludzi opuściło strony ojczyste?

Nasze wychodźstwo nazwaćby można otwartą, krwawiącą się bezustannie raną na ciele narodu polskiego. Gdy rana połączona z krwi wpływem jest niewielka, gdy się wnet zasklepi i zablizni, wtedy i wpływ krwi nie może być tak znaczny ani szkoda dla ciała zbyt wielka. Lecz wychodźstwo jest tą raną, która otworzyła się na ciele narodu polskiego już przed laty kilkudziesięciu. Więc co najmniej przez 30 lat traci naród soki swe żywotne i nie umie znaleźć ni lekarza ni lekarstwa, aby je zagoić. Lecz bezustannie, z roku na rok, nieprzerwany płynie potok krwi najserdeczniejszej, giną dla narodu całe rzesze ludu roboczego, pracowitego i zdrowego i nie widać końca tej choroby, zaś oznaki osłabienia całego organizmu narodowego już pokazują się a wystąpią na jaw jeszcze bardziej, gdy tylko społeczeństwo baczniejszą na wychodźstwo, jego rozmiary, przyczyny oraz skutki, zwróci uwagę.

Lecz zapytajmy się wpraw, czy to naprawdę wychodźstwo nasze przybrało tak ogromne, zastraszające rozmiary? Policzmy więc, ile to mamy rodaków na obczyźnie na zachodzie Niemiec, a w pierwszym rzędzie ilu Polaków z Księstwa i Prus Zachodnich w owe strony powędrowało? Według obliczeń pracowało w przemyśle i rolnictwie niemieckim w roku 1906 przeszło 600 000 robotników polskich, a z tych 200 000 z Księstwa i Prus Zachodnich. Głównym ich środowiskiem jest Westfalia, znaczna część pracuje w Nadrenii, mniej w Saksonii, Hanowerze i Hamburgu, ale znajdują się wszędzie, w całych Niemczech. Choćbyś zajechał na granice Rzeszy niemieckiej do Alzacyi-Lotaryngii, czy na wyspy morza północnego (Sylt, Föhr) czy nad granicę duńską, wszędzie znajdziesz naszych rodaków w mniejszych lub większych gronach. Jak liczba ich wzrasta z roku na rok, można przekonać się z urzędowych obliczeń ilości dzieci szkolnych we Westfalii za czas od r. 1901—1911. W r. 1901 było dzieci szkolnych mówiących tylko po polsku w okręgu rejencyjnym monasterskim 1723, zaś w roku 1910 już 8588! W obwodzie arnsberskim było ich w r. 1901 tylko 2845; dziesięć lat później aż 11 827! Prócz tychże policzono dzieci mówiące po polsku i po niemiecku, także przecież dzieci naszych wychodźców. W r. 1901 było takich dzieci w całej Westfalii 8500, po dziesięciu latach już 22 700! Ponieważ mówiącej tylko po polsku dziatwy naliczono razem 20 560, tedy w samej Westfalii jest jej przeszło 43 000; Recklinghausen, Dortmund, Herne, Bochum, Gelsenkirchen tak są zaludnione polskiem wychodźstwem, — nie mówiąc już o Berlinie, który jest największym podobno miastem „polskiem“ w Niemczech, — że w niedzielę przed kościołami słyszysz tyle polskiej mowy, takie tłumy widzisz Polaków, jak przed kościołami w Kościanie, Gnieźnie lub Poznaniu. W wielkiej procesji kongresu eucharystycznego w Kolonii w r. 1909 brało udział 200 stowarzyszeń polsko-katolickich, a przecież z istniejących na obczyźnie była to część tylko. Nawet w Hamburgu i okolicy przebywa stale 21 tysięcy Polaków-wychodźców.

A więc 200 tysięcy rodaków, oderwanych od pnia macierzystego! A więc 200 tysięcy ubyło nam ludzi w pełni sił i zdrowia, bo wychodzą przeważnie młodzieńcy i mężczyźni, zaś w kraju pozostają starcy, dzieci i kaleki. A więc przy wyborach brak nam tylu tysięcy głosów, którymi moglibyśmy zdobyć jeszcze niejedno krzesło poselskie w sejmie lub parlamencie! W okręgach kresowych, jak szubińsko-żniński wyrzyski już tylko większością ani nie 100 głosów wybrano obrońcę ludu polskiego i katolickiego w parlamencie Polaka, kto wie czy nie po raz ostatni, bo z tych powiatów co rok idą na obczyńnię coraz to nowe zastępy. Cofa się w parafiach naszych liczba ślubów; nie brak dziewcząt chętnych do stanu małżeńskiego, ale nie ma młodzieńców, bo ci w Westfalii, w Saksonii lub Berlinie zawierają małżeństwa częstokroć z Niemkami a nawet protestantkami.

I tak możnaby jeszcze dalsze przytaczać złe skutki wychodźstwa, ale nie o to na razie idzie. Zależało nam tylko na wykazaniu za pomocą liczb, że wychodźstwo jest istotnie objawem zastraszającym, że to istotnie rana otwarta naszego organizmu społecznego, że trzeba nam koniecznie więcej na nie zwracać uwagi, szukać źródła, z którego wypływa choroba a może znajduje się na nią lekarstwo. Bo cóż się stanie z człowiekiem, któremu bezustannie upływa z otwartej rany krew najser-

decniejsza? Czeką go śmierć niechybna. Coś równie strasznego grozi naszemu społeczeństwu, jeżeli nie zajmujemy się szczerze wychodźstwem.

O lipce i lipcu.

(Ze świata legend.)

Ulubione przez Jana z Czarnolesia drzewo należy, jak wiadomo, do najpiękniejszych; kochają się w niem ludzie na wsi i w mieście. Chłop otacza swą lipkę czcią i miłością nie mniejszą, aniżeli dziedzie we dworze, gdzie w rozległym parku całe aleje wiekowych lip dają cień chłodny w upalne lata, a wonią upajającą napełniają powietrze przez cały miesiąc lipiec, ulom w pasiekach dostarczając jednocześnie najprzedniejszego miodu...

Jakże tu drzewa tego nie lubić — skoro przecież w lipce najchętniej przemieszkują Najświętsza Panna Marya.

Ot, posłuchajcie — dla czego...

Kiedy Jezusowa Matka uciekać musiała z Dzieciątkiem do Egiptu, zdarzyło się w drodze, że Herod już ich doganiał ze swą służbą okrutną. Wtedy Marya szybko w pole skoczyła i za jakimś krzakami przystanawszy na chwilę, zaczęła się rozglądać, gdzieby to się można było ukryć bezpiecznie. Kilka drzew stało opodal. Spojrzała na nie biedna matka, tuląc synka do piersi, ale żadne z nich nie zaprosiło do siebie zagrożonych tułaczy; wszystkie szemrały sobie z jednaka obojętnością... Trzeba wszakże było spieszyć się, bo już zdala dochodziły głosy żołnierzy Heroda.

— Co my tu biedni pocniemy? — pomyślała nieszczęśliwa niewiasta, przypatrując się dłużej brzozie, która była tak białą, iż ukrywając się za nią, dałoby się zniknąć w swoich równie białych szatach dla oczu ścigających. — Moja brzoza, — rzecze tedy do niej uprzejmie, — przyjmij nas też na chwilę do siebie, bo pogoń za nami... Nie bój się, nie ci przecież nie zrobią, pójdą sami dalej, na momentik nas przytul do siebie...

Ale brzózka nie powiedziała, tylko warkoczyki swoje na wiatr rozpuściła i tak się rozpląkała, tak się rozsłochała głośno, żeby jej nie utulił aż do jutra; tymczasem ledwie na chwilę mogłoby być dopędzić tułaczy Herodowi żołdacy i zapewne zbliżyliby się dowiedzieć, co się tam stało, iż tak brzoza płacze...

Aż się mały Jezusek zadziwił i rączki wyciągając ku chwającej się na wietrze beksie, szczebiotał:

— Mamo, czemu ona płacze?

A Marya na to:

— Niech sobie tam płacze do końca świata!

My co żywo uciekajmy do jej sąsiadki...

I poskoczyła do osiki.

— Moja kochana osiczyńko, przyjmij nas na chwileczkę do siebie, żebyśmy się mogli ukryć przed pościgiem... Potem zaraz sobie pójdziemy dalej... Przyjmiesz nas osiko? Bo twoja siostra brzózka bała się Heroda i płacze...

Ale osika ledwie to usłyszała, zaczęła drzeć ze strachu od stóp do głów, szepcząc:

— Boję się, boję się Heroda!

— Ale nie bój się, osiczyńko, weź nas do siebie, zobaczysz, że ci się nie stanie...

— Nie chcę, nie chcę, — powtórzyła osika, — boję się, nie mogę... bo się strasznie boję!...

Wtedy o kilka kroków stojąca lipka stara ozwała się poważnie:

— Schowaj się, niewiasto, co prędzej, bo cię zobaczą Herodowi żołnierze!

Więc Marya, nie wiele się namysławiając, — wsunęła się z Dzieciątkiem za szeroki pień gościnnej lipy i odrazu zauważyła, iż nie sposób, by ich ścigający zbójcy mogli dojrzeć w tem schronieniu... A tuż... tuż... głosy męskie było słychać i zaraz ruch zrobił się w pobliżu...

Wszelako Marya nie widziała z poza lipy nikogo i nikt jej nie mógł tam nawet dojrzeć, przysłanej z dzieckiem do lipowej kory...

Poskoczyli w tę stronę żołnierze, pokręcili się tu i owdzie i zabrali się... Wkrótce Marya usłyszała głosy coraz bardziej się oddalające.

— Poszli sobie: Więc dzięki poczciwej lipie, uniknęliśmy pościgu; największe niebezpieczeństwo już nas minęło... Bóg łaskaw zesłał nam w porę starą lipkę...

A tymczasem Jezusek rwał listki z gałązek gościnnego drzewa i splatał z nich wianuszki, bawiąc się spokojnie, jak gdyby nigdy nie groziło im nie zlego... Marya zaś o-przytomniawszy zupełnie z przerażenia, spo-glądała z wdzięcznością na wspinającą się lipkę koroną zieloną.

— Dziękujemy ci, dobra starucho, żeś nas tak chętnie schroniła i ocaliła...

— Nie ma za co, mateczko, dobrze przynajmniej, iż to było jeszcze w porę... Idźcie sobie z Bogiem w drogę, a przedtem to sobie jeszcze nazbierajcie lipowego kwiecia; w niejednej chorobie będzie to skuteczne lekarstwo...

— Bóg zapłać! weźmiemy sobie zaraz...

— I lipowe liście teżby się wam przydały.

— Dziękujemy ci, dobra lipko, nazbieramy sobie... I obcym ludziom chorym będziemy mogli służyć lekarstwem...

Ale strasznie była Marya znużona podróżą i ucieczką spieszną zwłaszcza... Więc w tej chwili iść już dalej nie mogła — i cała spocona i zmęczona, usiadła w cieniu na murawie. A Jezusek mały bawiąc się ciągle — ot, jak dziecko, wziął jakąś szmatkę białą z matczynej zawiniątka i jak gdyby chciał pot otrzeć z czoła swej rodzicielki — przycisnął płótno do jej mokrej twarzy... A kiedy je od-

jął — matka ujrzała wyraźną podobiznę swoją na płótnie, potem podróżnej zroszonem...

— To mama! mama! — szeptało chłopię uradowane przypatrując się cudnemu portretowi, który za chwilę zawiesił Jezus na lipie, przystroiwszy obrazek w zielony wianek i pęczek kwiatków, jakie znalazł w trawie.

Kiedy Marya wypoczęła, wzięła dziecko na ręce i opuszczała z nim swoje pod lipą schronienie.

Przechodzili koło brzoźki białej, która bezustannie płakała — i koło osiki, która drżała, jak gdyby jeszcze Heród ze swym wojskiem stał w pobliżu groźny.

— Mamo — zapytał Jezusek — czemu ona się tak trzęsie ciągle? czego ona się boi?

— Niegrzeczna, niepoczciwa osika! — odparła matka. — Wiecznie tak będzie drżała ze strachu, za karę... że ciebie syneczku, nie chciała schronić u siebie!

I do dziś dnia listki osiczyne drżą i drżą ciągle choćby wiatru nie było, a brzozy płaczą trzęsąc rozpaczliwie swemi war-koczami, jak gdyby co dzień zbliżała się burza pełna grozy — a niemilo-sierna.

Tylko lipka odwieczna chętnie da schronienie każdemu i ukoji tułacza zdrożonego w swym cieniu gościnnym.

A wieśniacy pobożni przekonani, iż »w lipce najchętniej przemie-

szkuje Panna Marya« — wieszają zawsze wizerunki Matki Jezusowej na starym pniu lipy i przez całe lato przystrajają.

A dobra Matka Niebieskiego Pana, co rok w lipcu, od jednego święta do drugiego, (od »Nawiedzenia« do »Szkaplerznej«) chodzi po świecie od lipki do lipki oglądać, czy jej obrazeczki ładne i czy kwiatki świeże na nich zawieszono... Popatrzy, popatrzy — uśmiechnie się ślicznie ludziom dobrym na podziękowanie — i pójdzie dalej i dalej, żeby obejść wszystkie. Co się do której zbliży, to się lipka tak rozpachnie, żeby człowiek pod nią nie ustał w tej chwili, bo odurzyłoby go napewno.

Za to kołem lipkę otoczą roje pszczołek. I brzęczą i brzęczą nad lipowym kwieciem, a co miodu zbiorą trochę, to go naprzód niosą do złotego ulika, który w rękach pod lipą trzyma Niebieska Królowa... Potem dopiero resztę miodu ludziom pszczołki zanoszą do pasieki, a gospodarze powiadają, że nie ma lepszego miodu nad lipcowy.

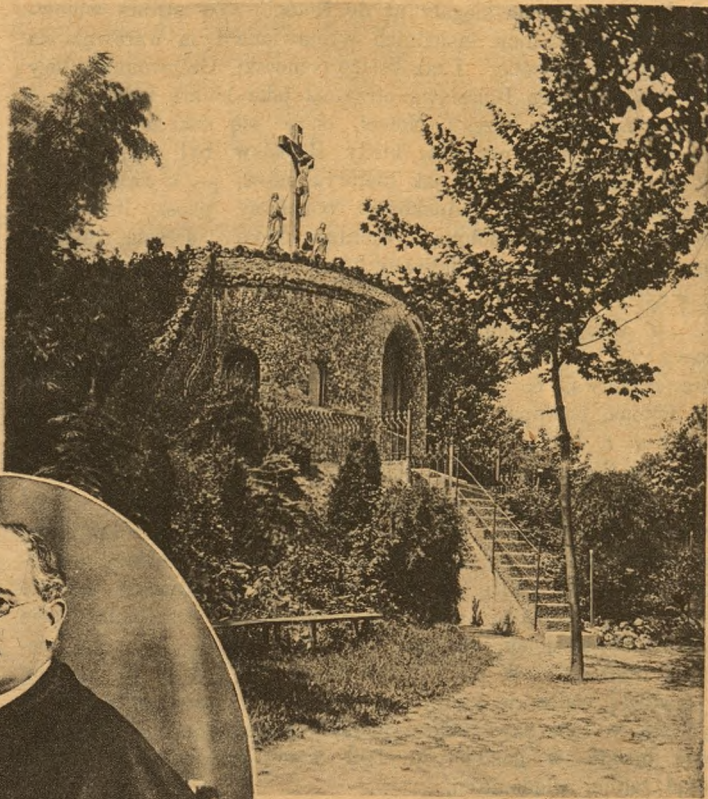


Bazylika św. Piotra w Rzymie; obok po prawej stronie Watykan, pałac Ojca św.

KALWARYA W UJŚCIU.

Na ziemiach polskich znajduje się kilka Kalwaryi znanych sławnych, że wspomniemy tylko Kalwaryę Zebrzydowską, Kal-

waryę w Wejherowie lub na górze św. Anny na Śląsku. Ma i Wielkopolska swoje Kalwarye. Znaną oddawna jest Kalwarya



Kilka stacyi na Kalwaryi w Ujściu. — W środku ś. p. X. dziekan Renkawitz, twórca Kalwaryi.

W Pakości. W ostatnich czasach zastąpiła także Kalwarya w Ujściu.

W bieżącym roku przypada wielki odpust Przelania Krwi Najświętszej na górze kalwaryjskiej w Ujściu na dzień 5 lipca.

Podajemy z tej okazji tutaj krótki opis tej nowej na ziemi wielkopolskiej Kalwaryi, aby tem samem jak najwięcej ludzi pobożnych i miłośników drogi krzyżowej zachęcić do wzięcia udziału w tegorocznych uroczystościach ujskich.

Nasamprzód nieco z historii Ujścia.

Ujście, w powiecie chodzieskim na lewym brzegu Noteci, do Gnieźnia do najstarszych może miast w Poznańskim się liczące, istniało już w X stuleciu; w roku bowiem 1025 znane jest w historii jako warownia przeciw Pomorzanom, których posiadłości naówczas sięgały aż do Noteci. Ze strony wojowniczych tych plemion sąsiednich wystawiona była warownia na niejedną ciężką próbę. I tak książę pomorski, Gniwomir, który od króla polskiego Bolesława otrzymał jako lennik polski część ziemi po lewym brzegu Noteci, chcąc się stać niezależnym, napadł na Ujście wówczas, kiedy Bolesław był zajęty wojną z Czechami i zdobył je, jak historia mówi, po krwawych potyczkach. Wkrótce jednakowoż pokonany przez Bolesława, zmuszony został zdobytą twierdzę oddać, a sam, ratując się ucieczką, stracił, dognany przez rycerzy polskich, życie w Wieleniu.

Z Ujścia podejmował król Bolesław dość szczęśliwe wyprawy na pogańskich Pomorzan w celu nawrócenia ich do chrześcijaństwa, co mu się też po części udało za pomocą św. Ottona, biskupa bamberskiego, który pracę ową apostolską podjął w r. 1124, zwiędzając przy tej sposobności w podróży swojej z Gnieźna miasto Ujście.

Ujście od czasów Bolesława siedzibą starosty, zabrał w r. 1223 przemocą w posiadanie książę śląski Władysław, przez co na czas dłuższy stało się własnością śląskich władców. W roku 1413 nadał miastu król Władysław Jagiełło prawo magdeburskie. Od roku 1430—1518 zmieniali Ujście kilkakrotnie właściciele, dopiero od r. 1518 stało się znów siedzibą starosty. W roku 1655 dostało się Ujście po zaciętej i krwawej walce, w której z polskiej strony brało udział 15 000 rycerzy, w ręce szwedzkiego generała Wittenberga. — O losach, jakie miasto w następnych 100 latach przechodziło, nie ma dotąd żadnej wiadomości.

Po pierwszym rozbiórce Polski w r. 1772 przeszło pod panowanie Prus; w r. 1788 liczyło 693 mieszkańców, a dzisiaj około 2600. Po starożytnej warowni i zamku obronnym starosty nie ma dzisiaj najmniejszego śladu; ogólnie atoli mieszczanie twierdzą, że zamek ów znajdował się nad Notecią, w miejscu, gdzie obecnie stoi browar, koszary zaś dla załogi wojskowej i twierdza na drugim brzegu rzeki, na wyspie pomiędzy Notecią a Gldą, na dzisiejszem przedmieściu bydgoskiem.

Kościół katolicki w Ujściu.

U stóp uroczego, do parku podobnego, pięknego, cieniowego wzgórza, wznosi się w całej swej okazałości w miejscu starego, kilkakrotnym pożarem wraz z większą częścią miasta nawiedzonego kościółka, od roku 1907 nowy kościół parafialny. Wspaniały ów przybytek Boży w stylu barokowym, kształtem budowy do ścieleńsiankowego położenia miasta zastosowany, jest prawdziwą ozdobą Ujścia i okolicy. Potężne dwie wieże sterczą z pomiędzy pasma gór majestatycznie ku niebu.

Nad głównem wejściem do świątyni widać z piaskowca wykutą figurę św. Mikołaja, patrona kościoła, zapraszającą nas niejako do przestąpienia tych świętych progów. Wszedłszy do wnętrza, 588 kwadratowych metrów obejmującego domu Bożego, podpada nam na pierwszy rzut oka piękny wielki ołtarz barokowy z ołtarzem św. Mikołaja i lśniącem złotem tabernakulum. Obraz powyższy otaczają czterej ewangelisci, a z wysokości ołtarza spogląda na nas łaskawie Najświętsza Maryja Panna, Niepokalanie Poczęta. Okazałość wnętrza podnoszą doskonale wykonane okna kolorowe przedstawiające w prezbiterium na lewo św. Ottona, biskupa bamberskiego, pierwszego zwiastuna nauki Chrystusowej w tutejszych okolicach, na prawo zaś św. Stanisława, patrona diecezji, a w nawach bocznych Zmartwychwstanie i Narodzenie Pana Jezusa. Za żelazną bramą — na lewo z prezbiterium, znajduje się kaplica Serca Jezusowego; w prawej nawie znajdują się ołtarze Matki Boskiej Różańcowej i św. Anny, w lewej zaś ołtarz św. Franciszka z Asyżu.

Uroczystej konsekracji kościoła dokonał Najprzewielebniejszy X. Biskup Dr. Edward Likowski dnia 11 września 1907.

Kalwarya ujska.

Wychodząc znów główną bramą z kościoła, zwracamy się na lewo i wstępujemy po kilkunastu kamiennych stopniach na pagórek, poświęcony męce i śmierci Pana Jezusa. Jesteśmy na Kalwaryi.

Przed 20 jeszcze laty nikt w Ujściu nie myślał, że na dzikiej górze stanie w tak krótkim czasie tak wspaniała Kalwarya; bo któż mógł przypuszczać, żeby ktoś się znalazł, któremuby prosta góra dzika, po części skalista, cierniem i krzewami zarosła, do tyle mogła podpaść, żeby się chciał nią zająć, za jakąbądź cenę oczyścić, uregulować i do większych przeznaczyć celów. A jednak pobożny ś. p. X. dziekan Renkawitz, natchnieniem Bożem wiedziony, na samym wstępie posłannictwa swego pasterskiego zwrócił na nią swoją uwagę i postanowił, gdy się tak z natury swojej do kościoła przysunęła, jakby go w opiekunów objąć chciała ramiona i przed burzami czasów zastaniać, jeszcze ją ściślej i święciej połączyć z kościołem węzłem i na Kalwaryę zamienić. Myśl święta i wielka i dzisiaj prawie już urzeczywistniona.

Dzieło to składające się z 17 kaplic jeszcze nie zupełnie wykończonych, a już wspaniałością swoją ściągając do siebie ciekawych widzów, którzy oczarowani tem na co patrzą hojnie do skarbonki składają ofiary na dalsze prowadzenie dzieła.

Dla braku miejsca podajemy tutaj zdjęcia niektórych tylko kaplic, gdyż całą Kalwaryę ujską na łamach »Przewodnika« trudno opisać; przecież »Przewodnik po Kalwaryi ujskiej« zawiera przeszło 100 stron druku. Na jedną tylko rzecz zwrócimy jeszcze uwagę.

W samym środku góry stoi na czterometrowej podstawie, kamykami i szkłem kolorowem pokrytej, w naturalnej wielkości św. Franciszek, patron ś. p. X. dziekana Franciszka Renkawitza. Na miejscu tem wśród cienia rozłożystych drzew, u podnóża pomnika, spoczął w Bogu, na własne życzenie, po trudach ziemskiej pielgrzymki, zmarły nagle dnia 21 lipca 1913 roku twórca Kalwaryi ujskiej ś. p. X. dziekan Renkawitz.

Kto chce poznać, jakiego pokroju umysłu i serca był to mąż, ten niech zwiedzi górę kalwaryjską w Ujściu, a pozna jak olbrzymiego dzieła jeden człowiek może dokonać, skoro tylko wyzwoli się z jarzma egoizmu i materialnych korzyści i chce być wszystkim dla wszystkich!

Od 1 października 1913 objął zarząd parafii ujskiej X. prob. Karol Glatzel, który też pomny na swego wielkiego poprzednika, zaraz na wstępie postawił sobie za cel i zadanie życiowe dzieło ś. p. X. dziekana Renkawitza prowadzić dalej udoskonalać i upiększać. Kto pospieszy dnia 5 lipca do Ujścia na odpust Przenajdroższej Krwi, ten się przekona naocznie, że dzieło ś. p. X. Renkawitza w najpomysłniejszy sposób rozwija się dalej.

Porządek nabożeństwa na Kalwaryi ujskiej dnia 5 lipca 1914.

W sobotę, 4 lipca:

O godzinie 4 słuchanie spowiedzi św. i przyjmowanie pielgrzymek.

O godz. 7 nieszpory, procesya, iluminacja góry.

W niedzielę, 5 lipca:

Od godz. 5½—10 Msze św.

O godz. 7 wystawienia — jutrznia.

O godz. 9½ wotywa w II kaplicy i kazanie niemieckie przy I stacyi.

O godz. 11 procesya na górę.

O godz. 11¾ suma przy XII kaplicy, kazanie polskie tamże.

O godz. 2 niemiecka droga krzyżowa, kazanie niemieckie przy XII stacyi.

O godzinie 3 polska droga krzyżowa, kazanie polskie przy I stacyi.

Od godz. 2—5 przyjmowanie do bractw i święcenie dewocyonali.

O godz. 5 nieszpory i zakończenie.

Komunikacja kolejowa z Piły i Czarnkowa o godz. 7, pociąg nadzwyczajny z obu stron.

ANTONI ST. BASSARA.

Wojciech Bartos-Głowacki.

POWIEŚĆ HISTORYCZNA.

(Ciąg dalszy.)

15. Śmierć bohatera.

Uszczuplona drużyna po raclawickim boju spała snem smacznym. Wprawdzie ten i ów machnął przez sen ręką, jak gdyby chciał Moskala dosięgnąć, ale wnet się uspokajał i spał dalej.

Dopiero gdy słońce wyszło na niebo, wstali spracowani kosynierzy.

— Wawrzka nie ma! — rzucił któryś.

— Pewnie poległ! — odparł inny.

— Dzierżęgi brak.

— I Franka!

— I Walka z pod lasu, — dorzucił ktoś znowu, i tak się liczyli, posyłając za poległymi żalosne westchnienia.

— A żyd gdzie? — zapytał ktoś znowu.

Oho! i on już nie wróci! — rzekł Stach Świstacki. — Widziałem go w największym ukropie; wcale dzielnie stawał. Padł zaraz na początku ataku. A było to tak: Leci któryś ze szczytnickich chłopów na Moskala i dalej go kosą... Kanonier nakrył się nogami. Wtedy inny z kolbą na chłopą... byłby niechybnie legł. Ale zastępuje mu drogę Szust i wali przez łeb. Nakrył się nogami Moskalisko, lecz żyd zbyt długo się gramolił, nim kosę drugi raz podniósł. Skorzystał z tego inny kanonier i uśmiercił żyda.

— Szkoda go — rzekł ktoś, — a jeszcze większa szkoda, że jako żyd zbawienia nie dostąpi.

— Co prawda, to on jeszcze ochrzczony nie był — odparł Bartos, — ale w rzeczywistości, to już pół katolika z niego było.

Jakże to, powiadajcie, — zaczęto pytać Bartosa Głowackiego, a on opowiedział im ostatnią swą rozmowę z Szustem, dodając:

— A kto pragnie chrztu, choćby go nie otrzymał przed śmiercią, już jakby ochrzczony był.

Gdy tak rozmawiano o poległych towarzyszach w dniu wczorajszym, nadszedł rozkaz od naczelnika, aby gotowano się do drogi.

Jakoż niedługo ruszono pod Kraków, gdzie we wsi Bosutowie zatrzymano się obozem. Stąd naczelnik jeńców, zdobyte chorągwie i armaty wyprowadził do Krakowa pod osłoną krakowskich grenadierów, chcąc te dowody zwycięstwa pokazać ludowi i zachęcić go do zaciągania się pod sztandary ojczyste.

Dnia 7 kwietnia 1794 roku wkroczył orszak ów pod przewodem Wojciecha Bartosa-Głowackiego w mury Krakowa. Zwolna posuwano się przez ulicę Floryańską, Rynkiem i Grodzką ku Zamkowi.

Cały Kraków wyszedł, aby przypatrywać się przechodzącym bohaterom, aby ich podziwiać, aby im oddać zasłużoną cześć. Kobiety powiewały chustkami, mężczyźni podrzucali czapki, a zewsząd rozległy się donośne okrzyki:

— Niech żyje Polska! Niech żyje Kościuszko! Niech żyją Kosynierzy! Niech żyje Głowacki!

U stóp prostego chłopca w sukmanie padały wonne kwiaty z rąk najdostojniejszych niewiast polskich.

A Bartos-Głowacki szedł onieśmielony, zawstydzony temi hołdami. Co czynił, nie czynił tego dla marnej chwały, ale z obowiązku, jaki przyjął na

siebie, i z miłości ku tej biednej, uciśnionej Ojczyźnie. Serce jego przepelniała radość, że ci, dotychczas na szary koniec spychani chłopci, tak dzielnie spełnili swój obowiązek.

— Głowacki, spełniwszy polecenie, wrócił do obozu pod Bosutowem. Przez ośmnaście dni pobytu tamże, chociaż niedaleko było stamtąd do Rzędowic, raz tylko wyrwał się do nich aby odwiedzić ukochaną żonę i uściskać drogie córuchny.

Jadwisia Bartosowa, ujrzawszy męża, rzuciła się ku niemu, aby go uściskać, lecz w tej chwili zatrzymała się onieśmielona i zawstydzona.

— Także mnie to witasz, Jadwiś? — zawołał wesoło Wojciech, rozbawiony nieśmiałością swej kobiety.

— Bo ja wiem, jak teraz witać trzeba?... — mówiła Jadwiga, kręcąc nieśmiało fartuszek w końcach palców, choć ze wszystkiego znać było, że tylko wstrzymuje się, aby nie rzucić się na szyję ukochanego męża.

— Bo ja wiem nawet, jak się mówi do oficera, — szeptała figlarnie.

— Ej, Jadwiś, ej, Jadwiś, coś ty się mi zmieniła przez dni niewiele! — zaśmiał się Bartos i pociągnął ku sobie uszczęśliwioną kobietę.

Wkrótce jednak oderwały go od niej dziewczęta, które przybiegłszy, jęły się wieszać u szyi i rąk ojca.

— Dużo tatuś zabił Moskali? — pytała najmłodsza Justysia. —

— Padło ich wiele, ale jeszcze dużo zostało. — odparł poważnie Wojciech, — i gdy się wami nacieszę, pójdę znowu i nie wrócę aż ustąpią z Ojczyzny naszej.

Jakoż poszedł nazajutrz, ale nie wrócił już nigdy.

Jako chorąży dostał pod swe rozkazy całą setkę ludzi, których musiał ćwiczyć w obrotach wojennych i utrzymywać w porządku. Chwile wolne obracał na naukę własną, gdyż, jako nowicyuszowi sztuka wojenna była nieznana.

Dnia 25 kwietnia zwinął Kościuszko obóz pod Bosutowem i pociągnął z wojskiem wzdłuż Wisły przez Pleszów, Igołomię, Korczyn do Połańca.

Pod Bosutów, przez cały ciąg drogi i pod Połaniec napływali liczni ochotnicy, których starszyzna musiała uczyć obrotów wojskowych. Dlatego też i Wojciech nie miał prawie chwili wytchnienia.

Kościuszko pod Połańcem postanowił czekać na generała Grochowskiego, który w lubelskiem i sandomierskiem na prawym brzegu Wisły zbierał wojsko polskie, aby się z nim przeprawić na brzeg lewy i połączyć z Kościuszką.

Pozycja dobrze wybrana i pod względem wojskowym tworzyła bardzo silne stanowisko.

Moskale po klęsce raclawickiej cofnęli się na północ za miasteczko Staszów, a krążąc tylko koło obozu polskiego, nie śmieli zbliżyć się do niego i zaczepić Kościuszki, aby nie spotkać się znów z chłopskimi kosami.

Dopiero z końcem maja, kiedy generał Grochowski przeszedł Wisłę pod Rachowem i szedł ku Kościuszcze, Moskale przestraszyli się na dobre. Rozpoczęli więc odwrót ku Pilicy, rzecze, będącej podówczas granicą świeżo zabranego przez Prusaków kraju polskiego.

Kościuszko, połączwszy się z Grochowskim w 15 tysięcy ludzi, szedł trop w trop za uchodzącymi Moskalami, aby ich dopędzić i do bitwy zmusić.

Siły co do liczebności wojska były po obydwu stronach równe, ale generał rosyjski Denisow, otrzymawszy porządne ciągi pod Racławicami, bał się Polaków, jak ognia. Uchodził przeto żywo ku miastu Żarnowcu nad Pilicą, za którą spodziewał się znaleźć Prusaków i od nich pomoc uzyskać.

Dopiero d. 5 czerwca udało się Kościuszce pod wioską Cheb-dzie, naprzeciw Szczekocin, dopędzić Moskali i przyprzeć ich do granicy, ustanowionej w poprzednim roku. Wiedział Naczelnik, że tuż za granicą stoi 18 tysięcy wojska pruskiego, gotowego do boju, ale nie przypuszczał, aby Prusacy poszli na pomoc Moskalom.

Tymczasem stało się inaczej. — Nazajutrz rano Prusacy przeszli granicę i wspólnie z Moskalami posunęli się ku naszym.

Kościuszko nie stracił jednak odwagi. Nie zważając na to, że dwóch wrogów wypadało na jednego Polaka, bo Moskali i Prusaków było przeszło 30 tysięcy, a Polaków ledwie 15 tysięcy, stawiał mężnie czoło przeważającemu wrogowi. Naczelnik w mgnieniu oka uszykował wojsko. Lewe skrzydło, środek, oraz pierwszą linię skrzydła prawego zajęły armaty i piechota, zaś w drugiej linii na prawem skrzydle stanęli kosynierzy, osłonięci od prawej strony jazdą.

Po nieprzyjacielskiej stronie ryknęły armaty

i sypnęły gradem kul w stronę polską; nie czyniły jednak wielkiej szkody, gdyż mierzono z nich pośpiesznie i lichy. Nieprzyjaciel chciał naszych przestraszyć nagłym atakiem, a przestraszonych w mig rozbić.

Nie udało się mu to jednak. Polskie działa, kierowane przez dzielnych kano-nierów, strzelały wolno, lecz celnie i dziesiątkowały nieprzyjacielskie szeregi.

Ale i w polskich szeregach nie obeszło się bez strat dotkliwych. Zaraz na początku bitwy padli dwaj polscy generałowie Wodzicki i Grochowski.

Drugi regiment, którego wodzem był Wodzicki, rozszalał się śmiercią

ukochanego generała, bez rozkazu rzuca się z bagnetem w dłoń na nieprzyjaciela. Idzie za nim regiment pierwszy, który stracił również swego generała, Grochowskiego. Pędzą, jak lawina z góry, niczem nie powstrzymywani i dopadają do armat pruskich, zabierając je w niedługim przeciągu czasu. Obkoczeni jednak zewsząd tłumami Prusaków, muszą się cofnąć.

Ale tak gorąco rozpoczęty bój rozwija się teraz na całej linii. Nieprzyjaciel wyteża wszystkie siły, lecz naszych złamać nie może. Owszem prawe skrzydło przed kosynierami posuwa się ciągle na przód.

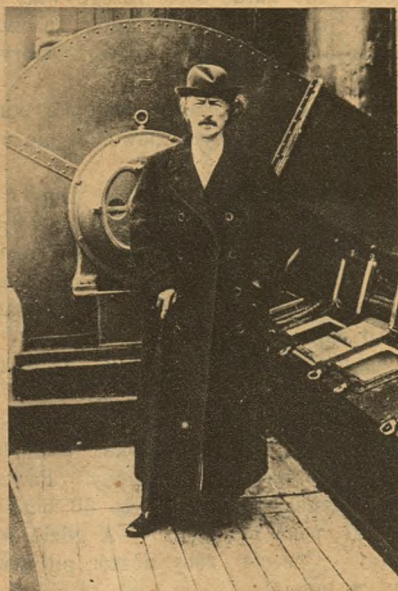
(Dokończenie nastąpi.)



Kościół parafialny w Ujściu.



Nowoczesny muzykant podwórzowy.



Paderewski.

Nasze obrazki.

Niektóre stacye Drogi Krzyżowej na Kalwaryi w Ujściu.

Niepodobna umieszczać podobizny wszystkich kaplic ze stacyami Drogi Krzyżowej. Podajemy na obrazku tylko 4.

Jako materiału budowlanego użył ś. p. X. dziekan Renkawitz oprócz tegieł mozaik szklanej to jest kawałków kolorowego szkła, która w piękne wzory ujęta, nadzwyczaj wspaniały przedstawia widok, a tych kawałków szkła miał tyle, ile chciał w odpadkach z hut szklanych w Ujściu.

Miedzy stacyami odznaczają się pięknoscia trzy następujące: Najpierw Stacja II, (na obrazku pierwsza od góry) cztery filary mozaik, z napisem:

»Ojcie, przyszła godzina«, a powyżej w trójkątnej polu przedstawione są trzy cnoty Boskie: Wiara, nadzieja i miłość.

Dolny obraz przedstawia wnętrze tej kaplicy: w zagłębieniu ołtarzowym, bogato przystrojonym również mozaiką szklaną, znajdujemy 3 figury naturalnej wielkości: Pan Jezus bierze krzyż na swe święte ramiona!

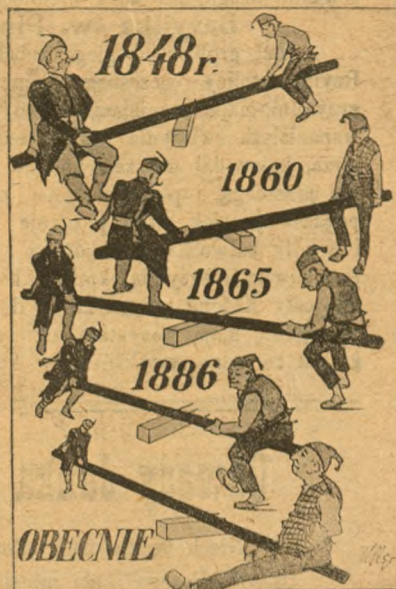
Z prawej strony u góry Stacja XII: »Jezus umiera na krzyżu.« Kaplica ta z wszystkich najwspanialszej w mozaikę przepyszną wyposażona i odrębna w swej budowie, jest, rzecz można, duszą i sercem całej Kalwaryi. Jestto budowa okrągła z 3 pięter się składająca, wynosząca się położeniem ponad wszystkie inne kaplice.

Wreszcie na dole kaplica Stacji XIV, kończąca Drogę Krzyżową. Na czterech wysokich okrągłych filarach z wijącym się naokoło bluszczem ze szkła, podpada mozaikowa fasada z napisem hebrajskim: »I grób Jego chwalebny będzie«.

Nowe środki komunikacyjne.

Duch ludzki badając prawa przyrody do coraz nowych dochodzi wynalazków.

Balony z sterami i latawce to i u nas prawie każdy już widział. Nowy sposób poruszania się na lądzie odkrył inżynier Goebel, któremu udało się stworzyć wóz poruszający się bez kół i bez szyn. Jak rycina wskazuje, może ten nowy wóz wdrapywać się na znaczne pochyłości. Przypadek zdarzył, że gdy odbywano próby tego wynalazku w Berlinie, przełatywał wielki balon; chwilę tę udało się szczęśliwie utrwalić w fotografii i przedstawić w ten sposób dwa najnowsze środki komunikacyjne: wóz bez kół i szyn i balon.



Wielka własność ziemiska w Poznaniu.

Nowoczesny muzykant.

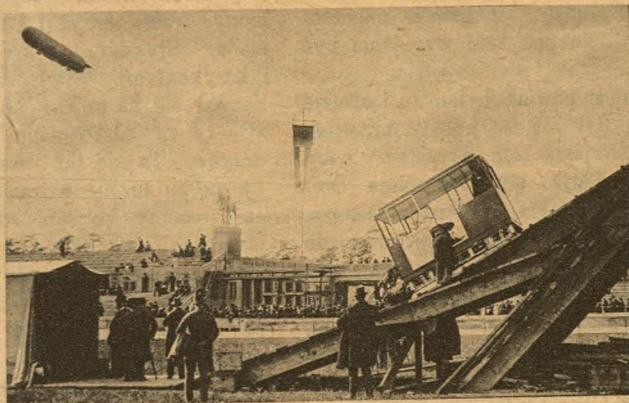
Coraz więcej znika dawny nasz znajomy z lat młodości wędrowny muzykant, grający na skrzypkach lub harmonice skoozne piosenki. Już i kataryniarz rzadkiem jest zjawiskiem, bo i wędrowny muzykant poszedł z postępem czasu i dawne instrumenta zastąpił modnym gramofonem, w około którego tak jak i dawniej gromadzą się przygodni lubownicy muzyki, zwłaszcza dzieci.

Ignacy Paderewski,

znakomity muzyk polski, roznosi chwałę imienia polskiego po całym świecie. Z zachwytem witany nie tylko u nas, ale mianowicie też w Ameryce. Zdala przebywając od kraju nie zapomina o nim. Zarabiając wielkie sumy swoją mistrzowską grą, szczodry jest na cele narodowe i społeczne, mianowicie zapisał się w pamięci narodu naszego przez postawienie w Krakowie pomnika grunwaldzkiego na 500-lecie rocznicę pogromu Krzyżaków pod Grunwaldem. Fotografia nasza przedstawia naszego mistrza właśnie w chwili, powrotu z Ameryki, na dworcu kolejowym jego siedziby.

Wielka własność ziemiska w Poznaniu.

Z boleścią patrzeć nam trzeba na porównanie własności będącej w ręku naszym, kiedyś a teraz. W roku 1848 przewaga była (figura po lewej



Nowe środki komunikacyjne.



Majówka Stow. robotnic fabrycznych z parafii św. Jana.

stronie) znaczna u nas. W r. 1865 już było porówno, od tego czasu przechyla się na naszą niekorzyść. a obecnie kurczy się zastraszająco. Smutne porównanie.

Postać szlachcica przedstawia własność ziemską w rękę polskim, druga, Michałek niemiecki, własność niemiecką.

Bazylika św. Piotra w Rzymie.

Nad grobem abogiego rybaka z Galilei, który przybył do Rzymu, stolicy ówczesnego świata, nosi i kijem piekłym, najskromniejszą odzianą szatą, wznosi się dzisiaj najwspanialsza świątynia. Przyszedł ufnym z pomocą swojego Mistrza, który dał mu zapewnienie, że bramy piekielne Kościoła nie przemogą, i postawił stopę na skruszonym słupie świątyni pogańskiej, (jak nam pokazuje obrazek na pierwszej stronie), i upadły bałwochwalcze bóżnice wogan: na niebo wzniosła się przedziwna olbrzymia kopuła kościoła św. Piotra. Wyobraża ona cały Kościół powszechny, do którego jak pszczoły do ula gnać się mają wszystkie narody -- Po prawej stronie wielki gmach to pałac watykański, w którym mieszka Ojciec św.

Gawędy Janka Obłeciświata.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Oktawa Bożego Ciała minęła szczęśliwie. Użyłem niemało nabożeństwa i ścisłu, jako że nabożeństwo lubię i lubię też łączyć tam, gdzie najciaśniej. Taka moja dziwna natura. Ale niechby mnie nikt w tem nie naśladował. Sam bowiem widzę, że to polska właściwość cisnąć się w kościele, na procesjach, na pogrzebach. W innych stronach procesje odbywają się w porządku prawie wojskowym nikt nikomu na karku nie leży ani po odciskach nie depce, i ludzie też przecie nabożeństwa użyją. Więc i u nas powinno pod tym względem być lepiej.

Zaraz po oktawie przysnąłem w powiat, byłem tu i owdzie a wszędzie starałem się wywuchać, jak się też odbyły procesje Bożego Ciała. Nic nadzwyczajnego jakoś nie słyszałem, coby zganić należało. Prawda, że słyszałem o śłodzieniach w Śreńcu, którzy w oktawie zamiast iść do kościoła na nieszpory, na procesję, woleli uprawiać przechadzki z dziewczynami, do starej strzelnicy na muzykę; no, ale tym jeszcze można darować, bo to jeszcze młode, więc zielono im w głowie. Gorzej mówiono mi w Środzie, że w czasie ostatniej procesji kiedy księża śpiewali ewangelie, stała żona pewnego inteligenta z inną niewiastą, luterką, na balkonie, i tak głośno trzeszczała że wszystkiemi przeszkadzała w nabożeństwie. no, ale toć to także tylko o żonę „inteligenta“ chodziło, a ja, gdy widzę rozmaitych inteligentów na procesjach poznańskich, jak nie wiedzą, co mają ze swoją figurą począć — zwłaszcza, gdy zaproszeni idą tuż przy księdzu z Najśw. Sakramentem albo zaraz za nim — jak bezmyślnie rozglądają się dokoła, jak ni stąd ni zowąd niby biją się w piersi i niby się żegnają, ale to tak jakby muchy odpędzali natrętne, to sobie nieraz w duchu myślę, że wcaleby to nie szkodziło, gdyby ich tam wcale nie było. Ale nie będę na razie nic o tem pisał, bo znówby może mnie oskarżono, że „lud podburzam“. Wszystko razem wzięwszy, jestem sobie kontent z tegorocznych procesji. I byleby tylko ludzie porządniej nieco śpiewali pieśni i byleby je śpiewali wszyscy, także „inteligenci“, to chwaliłbym je sobie jeszcze bardziej.

Pocieszajmy się nadzieją, że będzie coraz lepiej. Na prawdę przecie w tem i owem przychodzimy do rozumu. Jedna tylko rzecz, która choć stara zawsze pozostaje nowa, jakby nietknięta żoną oświatą, to jest bezdennie głupia i ohydna wiara w mądre oraz w znachorów znachorki. Ile ja już zepsułem piórek, ile zużyłem atramentu, pisząc o tych śmiesznych zabobonach. A jednak to nie pomaga. Nieraz nie chcę już o tych sprawach pisać, bo myślę sobie czasem, że akurat słabych na umyśle ludzi jeszcze naprowadzę na to, aby chodzili do mądrych. Ale potem mówię sobie, że choćby się znalazł jeden taki półgłówek na 10 000 ludzi, to warto zawsze je-

szcze dla pozostałych 9 999 wspomnieć o tem ku pouczeniu i przestrodze.

Opiszę więc dzisiaj, co mi jeden z moich kumów opowiadał o swoich odwiedzinach u takiego znachora. A poszedł on tam nie na to, aby się leczyć lub kazać sobie zażegnawać, — ba, na to on za mądry, — tylko na to, aby pana znachora wciągnąć na pytki i dowiedzieć się od niego rzeczy, których on nie zawsze i nie razdemt mówi.

Wybrałem się więc na wieś, — powiada mi mój kum, ale prosił, by wsi tej ani okolicy z ważnych powodów nie wymieniał.

— Stoję przed posiadłością tego „doktora“. Dom z 4 stancjami, chata wiejska wygląda dosyć dobrze. Na moje spotkanie wyszedł człowiek około 60-ciu lat, o dziwnym wejściu, wzrostu średniego, dobrej tuszy. Pochwaliłem Pana Boga. Pytam: Czy pan doktor? Tak, odpowiada i pyta: A skąd pan? Mówię: Zdaleka, przeszło 16 mil.

— O, — mruknął na to, — bo to daleko? Tu przyjeżdżają i o 60 mil

Kazał mi siadać i poczekać, bo miał wielu gości w przyległej poczekalni. Wreszcie wezwał i mnie do siebie. Wchodzę — spojrzał na mnie, jak dzik, bardzo niezadowolony. Patrzę: na stole leży kupa kiełbas, szyniek pod stołem ze 60 butelek koniaku, bo pan doktor wódki pono nie pije. — A gdzie wasze podarki? — pyta mnie — Chcecie, żeby doktor pił wodę i kartofle jadł to tacyście wy ludzie!

Po tym wstąpię następuje „porada“.

„Mówię mu: Dwóch mam chorych (powinny być 2 butelki i 2 szynki). Jednego miałem na widoku chorego na oczy, więc mówię, że ma lat 20, Jan mu na imię. „Doktor“ zaczyna mazać po stole olówkiem, podniósł ręce do góry, zaczął niemi machać, żegnać i mruzczyć, a potem mówi: „Zażębiony. trzeba krzyż i boki smarować terpentyną, ciepło się trzymać“. Słyszając to, krew mi uderzyła do głowy z oburzenia i krzyknąłem: „Doktorze! manisz; na co innego jest chory!“ Zerwał się na równe nogi, rzucił na mnie przekleństwo i mówi: „Co ty za jeden? naucz się medycyny, dopiero możesz mądrzyć“. Ja się też ruszyłem, zaciskając pięść i patrząc, czemby się tu bronić w razie napadu, bo obok „doktora“ stoł pisać recepty, bo sam „doktor“ pisać nie umie. Otóż obaj się wprost zryli jak dzikie zwierzęta na swoją zdobycz. Lecz nie chcąc zacząć walki, mówię „Doktorze, ty żarty; drugi mój chory ma lat 57, imię mu Konstancja“. Tu oszust powtórnie zaczął się żegnać, patrząc w kąt, to do góry zerkając, w końcu mówi: Darcie w krzyżu i kościach, koltun. Parsknąłem śmiechem i wołam: Oj, doktorze, do diabła z twoją mądrością, to kulawy na nogę, a ty manisz ludzi, a nie rozumiesz!

Wtedy doktor stawia dwie butelki koniaku, leje w szklanki i mówi do mnie: Pij bracie, a nie mów nic, jeżeliś mądry. I podnosi szklankę do góry: niech żyją mądrzy, pijmy za zdrowie mądrych i za pieniądze głupich i ciemnych!..

Chcąc się lepiej przekonać, zacząłem mu przysięgać, a on mi prezentuje swój dobytek, jak to żyje z niczego. „Patrz, bracie. — powiada, — te futra to niedźwiedzie, a ta kanapa, a te krzesła jakie drogie!“ Dalej idziemy na podwórko, stoją 4 wozy z uprzężą, w oborze krowy bardzo piękne, około 15 sztuk. Zwiedzamy stajnię, 4 piękne konie, 2 kasztany i 2 kare, stangre zakładał do powozu, bo pan doktor wybierał się na wesele, a bogaty hrabia mógłby mu ich pozazdrościć.

Jak widzimy, panu „doktorowi“ doskonale się powodzi, czem zresztą sam się chepli.

Tak mi opowiadał mój kum. A mnie, gdy tego słuchałem, aż coś w wątrobie szczypać poczęło z oburzenia. Bo jak tu nie podziwiać głupoty ludzkiej, która na taki wyzysk pozwala. A jednak ciemnych nie braknie, którzy wierzą we wszechwiedzę takich „mądrych“. Wiem, że pewna mądra koło Poznania dała dwom chorym jednaki recepty, chociaż jeden z nich był chory na umysł, a drugi miał reumatyzm w nogach. Ale pomimo to wszystko ludzie wierzą!

I miałbym prawie ochotę stać się na starość też takim „doktorem“. Pomyslcie, coby się to zjeżdżało do mnie deli-

katnej szlachty i hrabiów i ślicznych mieszczek i ludu ze wsi z kopami jaj, kurami i gęsiami! Coby to ja miał za klimen-tele! Jużbym nie na sękatym, lecz czwórka mógł wtedy ujeżdżać po świecie!

Ale nie, nie miałbym sumienia po temu. Bo przecież taka mądra lub taki znachor muszą, wiecznie kłamać i mani-ć, mani-ć i kłamać. A ja zbyt szczerą na to mam naturę. Więc z ludzkiej głupoty kapitałów zbijać nie będę, — i to jeszcze z takiej głupoty!

Jedna tylko jeszcze jest ciemnota, która do tej pierwszej jest podobna, to jest głupota tych, którzy wmawiają w siebie, że latem nie potrzeba czytać, że można się obyć bez wszelkiej książki i gazety. Już, zdaje mi się, dawniej raz opowiadałem o takim mądrym, który na zapytanie, dla czego nie trzyma gazet, odpowiedział, że mu nieboszczyk dziadus zostawił gazet pełnięteńko na strychu, — te musi najpierw przeczytać. Po-dobnie mądrym jest w oczach moich ten, co sądzi, że latem może obyć się bez czytania. No, to niech też zaraz dobrze się ściśnie w pasie i niech mruczącemu żołądkowi swemu po-wie to samo, że przez lato musi się wstrzymywać od pokar-mów. Nie, kochani czytelnicy, jak żołądek domaga się co-dziennie stawy bez względu na to, czy to czas żniw czy adwent lub zapust, tak i umysł musiałby zaschnąć w głodzie, gdyby mu nie dostarczano tej duchowej stawy, jaką jest pocziwe czytania.

Mądrej głowie dość na słowie. I dla tego rozumiem, że więcej wam mówić nie potrzebuję, lecz że wszyscy na ten nowy kwartał do gromady czytelników »Przewodnika« się za-ciągnięcie i że w przyszłym numerze, w nowym kwartale, wszystkich was będzie mógł powitać w swojej Gawędzie uniżony Wasz sługa i przyjaciel

Janek Obłeciświat.

Zapraszamy

do złożenia przedpłaty za Przewodnika na nowy kwartał!

Ostatnia to chwila, prosimy więc nie zwłóczyć.

Dużo pożytecznych a ciekawych rzeczy dru-kować będziemy w przyszłym kwartale. Wymie-niamy kilka z nich:

1) Podamy kilka artykułów o wychodźstwie naszym na obczyźnie, *wrażenia z pobytu pewnego kapłana pomiędzy rodakami w Westfalii*, rzecz to zarówno dla naszych braci na obczyźnie interesują-ca, jako też i pouczająca dla nas w kraju, gdzie nie powinno nigdy ustawać żywe zajęcie się wy-chodźstwem. Rzecz urozmaicimy kilku odpowie-dniami rycinami.

2) Postaraliśmy się o szereg pięknych opisów *Litwy i jej stolicy Wilna*, gdzie to jest przecież sławna *Ostra Brama* z cudownym na całą Polskę obrazem Matki Boskiej; czytelnicy z przy-jemnością zaznajomią się z pamiątkami Wilna z onych czasów, gdy było złączone z naszą Polską.

3) Niebawem rozpoczniemy, gdy skończy się powieść: Wojciech Bartos-Głowacki, drukować inną a ciekawą powieść pod tytułem: *Szkaplerz wiarusa*, którą czytelnicy bez wątpienia z napięciem całej uwagi czytać będą od początku aż do końca: i tę powieść upiększymy dobrymi ilustracjami.

4) W dalszym ciągu »Przewodnik« umieszczać będzie obrazki z dziejów Kościoła, urwane z opisu rewolucji francuskiej; mianowicie zaś zacznie od opisu dziejów Kościoła w niezmiernie ciekawych cza-sach Napoleona Bonapartego; do tych artykułów także już mamy przygotowane odpowiednie ryciny.

Już dla tego samego ciekawego materiału warto »Przewodnika« zapisać sobie na nowy kwartał!

* * * * Z dyecezyi. * * * *

— Prezentę na opróżnione probostwo w Trzemesznie otrzymał dotychczasowy administrator parafii i nauczyciel religii przy gimnazjum X. Kowalski.

— W Solcu nad Wartą odbyło się uroczyste poświęcenie nowego Domu Katolickiego, który powstał staraniem miejsco-wego proboszcza X. Niklewicza.

— Administrację opróżnionego probostwa w Ptaszkowie powierzyła Władza Duchowna X. Fr. Kryzanowi, dotychcza-sowemu kapelanowi przy zakładzie SS. Elżbietanek w Poznaniu.

* * Wiadomości bieżące. * *

Sejm i parlament mają wakacje,

więc w polityce cisza. Gazety ogrzewają tylko różne sprawy polityczne z ostatnich tygodni. Głównie zajmują się socyali-stami, którzy, jak przy zamknięciu parlamentu urządzili także awanturę przy odcroczeniu sejmu pruskiego. Nawet w obozie socjalistycznym gorszą się tem niemądrem zachowaniem się so-cyalistów. Stronnictwa zaś cięte, rządowe, przemysłają nad tem, jakby na drodze ustaw wyjątkowych odebrać socyalistom moż-ność urządzania podobnych burd w przyszłości. Także kato-lickie Centrum na publicznych zgromadzeniach domaga się — tak n. p. w Siegsburgu przez usta posła Trimborna, aby rząd przedłożył stronnictwom obywatelskim program wspólnej pracy przeciwko socjalnej demokracji.

Po odcroczeniu się sejmu obradują jednak dalej

komisye sejmu pruskiego.

Komisye te obradowały nad

ustawą o majoratach,

dalej nad

projektem o podatkach komunalnych,

nad ustawą o rybołówstwie

i nad najważniejszą sprawą, bo bijącą szczególnie w nas Polaków,

ustawą o parcelacji i prawie przedkupna państwa.

Przedstawiciel *Koła Polskiego* poseł Trąmpczyński ostro atakował rząd, że przez prawo przedkupna zataić chce właściwe powody ustawy, dowodził, że rządowi wcale nie cho-dzi o kolonizację wewnętrzną, tylko o wykluczenie ludności od nabywania ziemi, co przyznał zresztą już i sam minister rolnictwa. Zastępca ministra rolnictwa w odpowiedzi posłowi Trąmpczyńskiemu zaprzeczał, jakoby minister rolnictwa był się przyznał, iż odnośne przepisy zwracać się mają przeciwko Po-lakom. Minister miał oświadczyć tylko, że pod różnemi wzglę-dami także sprawy natury narodowej mogą zdecydować o za-stosowaniu prawa przedkupna rządu, ale cel ten nie ma być głównym celem prawa przedkupna.

Zobaczmy!

Samorząd miejski w Królestwie Polskiem

odrzucała, jak wiadomo, rosyjska Rada państwa. Teraz na roz-kaz cesarza Mikołaja minister spraw wewnętrznych przedstawił ponownie dumie projekt prawa o samorządzie miejskim w Kró-lestwie Polskiem i to w tej samej nieledwie formie, w której już raz przyjęty został przez dumę a natomiast odrzucony przez Radę państwa.

Jest więc nadzieja, iż Rada państwa ustąpi, i że Kró-lestwo wreszcie otrzyma samorząd miejski.

Straszna katastrofa w kopalni

pochłonęła w Hillerest w Kanadzie mnóstwo ofiar ludzkich. — Straszliwy wybuch nastąpił w chwili gdy w podziemiach znaj-dowało się ogółem 237 górników. Jedynie 44 zdołano urato-wać, tak, że 193 górników znalazło w kopalni śmierć. Do-tychczas wydobyto na powierzchnię ziemi przeszło 100 tru-pów. Czy pozostałe trupy dadzą się wogóle odnaleźć, ulega wątpliwości, w szybie szaleje w dalszym ciągu pożar i czyni niedostępną każdą akcję ratunkową.

Pozostali przy życiu opowiadają o strasznych scenach,

jakie rozgrywały się w podziemiach. Podczas gdy jedni górnicy spokojnie wyczekiwali na śmierć, inni, o ile nie zostali odurzeni przez gazy, czynili nadzwyczajne wysiłki, aby chociaż o kilka kroków posunąć się naprzód.

Wojna w Albanii.

Położenie w Albanii zmienia się z każdym dniem. Wiadomości, które nadchodzą, są bardzo sprzeczne. Raz słychać, że to wojska rządowe odnoszą jakieś zwycięstwo, to znów, że powstańcy biją armię księcia Wieda. Powstańcy kilka razy zaatakowali Durazzo. Kierują nimi wprawni i dzielni oficerowie młodoturcy. Zdrajców w stolicy Albanii nie mało; powstańcy są dokładnie o wszystkim poinformowani, co się w Durazzo dzieje, stąd wszystkie potyczki im się udają. Wojska rządowe, składające się z półtora tysiąca Mirydytów, zostały osaczone i pobite. Liczby poległych nie zdołano dokładnie stwierdzić, wynosi ona około 200 i tyluż rannych. Szpitale przepełnione są rannymi. Pod Durazzo panuje prawdziwe piekło z powodu upałów. Trupy niestarannie pogrzebane, tak że rozkładają się tuż przy powierzchni ziemi i zanieczyszczają powietrze. Po polach błądzi wiele rannych, pozbawionych wszelkiej opieki.

W dalszym ciągu nadchodzą wiadomości o porażkach wojsk rządowych. I tak wojska rezerwowe, stojące pod dowództwem Bessina Beja i Bektacza Beja, jak również i dwóch holenderskich oficerów, zostały pobite przez powstańców pod Karabunarem i Luszina. Wiadomość ta wywołała w stolicy albańskiej wielkie zamieszanie i niepokój. W razie wtargnięcia powstańców do miasta, mają nakaz statki wojenne Austrii i Włoch strzelania z dział okrętowych. Wogóle wszystkie państwa europejskie są w Albanii reprezentowane. Przybyły także krążowniki francuski i rosyjski oraz okręt niemiecki.

Całą tę nieszczęsną walkę w Albanii wywołał swoją niezręcznością i nietaktownością książę Wied.

— **Wystawa antyalkoholowa w Srodzie**, w Domu Katolickim, odbędzie się w tygodniu od 28 czerwca do 5 lipca według następującego programu:

W niedzielę, 28 czerwca: Otwarcie wystawy o godz. 4 i pół po poł. Przemawiać będą: 1) Dr. Gantkowski — »Nowoczesne poglądy sztuki lekarskiej na alkoholizm«. 2) X. Niesiołowski — »Znaczenie sprawy alkoholizmu«.

W poniedziałek, 29 czerwca: Wystawa otwarta od godz. 12 i pół w poł. do 9 wiecz. O godz. 4 wiec dla kółek rolniczych i towarzystw robotniczych całego powiatu. Przemawiać będą: 1) Dr. Seydlitz — »Alkoholizm jako kwestya społeczna«. 2) X. Bocian — »Czy wystarcza umiarkowane używanie alkoholu w walce z alkoholizmem«.

We wtorek, środę, czwartek i sobotę wystawa otwarta będzie od godz. 4 po poł. do 9 wiecz.

W środę, o godz. 9 wiecz. wykład X. Nowaka dla młodzieży żeńskiej i męskiej: »Skąd i po co abstynencya dla młodzieży«.

W czwartek, o godz. 4 po poł. nauka o alkoholizmie dla dzieci starszych.

W piątek, wystawa otwartą będzie już od godz. 9 rano do 9 g. wieczorem.

W niedzielę, dnia 5 lipca otwartą będzie wystawa od godziny 12 i pół w poł., o godz. 4 wiec, na którym przemawiać będą: 1) p. Urbankówna — »Konieczność abstynencyi u młodzieży«. 2) X. Cieszyński — »Abstynencya a wstrzemięliwość«. 3) Dr. Opieliński.

Objasniać wystawę będą ludzie obeznani z kwestyą alkoholizmu. Wstęp bezpłatny.

Z bractw i stowarzyszeń.

— **Poznań. Katol. Tow. służby żeńskiej pod wezw. Matki Boskiej Różańcowej.** Zebranie odbędzie się w niedzielę dnia 28 czerwca o godz. 4 i pół na salce poddominikańskiej. Wykład wygłosi p. dr. Meissner.

— **Poznań. Wycieczka Tow. polsko-katolickiego Terminatorów pod wezw. św. Ałojzego** odbędzie się w niedzielę, nad Góreckie jezioro. Punkt zborny rano o godzinie 10 i po południu o godz. 1/2 na głównym dworcu. Śpiewy odbędą się na przyszły tydzień w środę.

— **Poznań. W niedzielę, dnia 28 czerwca, po poł. o godz. 5** odbędzie się w kościele Bożego Ciała zwykłe zgromadzenie miesięczne **III Zakonu św. Franciszka z Asyżu**.

— **Koryta.** W uroczystość św. Apostołów Piotra i Pawła odbędzie się szczytne miesięczne zebranie Towarzystwa Ludowego pod opieką św. Mikołaja w Korytach w lokalu zebrań o godz. 11 1/2 po nabożeństwie. Przypomina się, że zabawa odbędzie się w niedzielę, 28 bm. w Ligocie. Na powyższe zebranie wszystkich członków jak najuprzejmiej zaprasza Zarząd.

— **Bottrop w Westfalii. Towarzystwo św. Barbary** odbędzie swe miesięczne zebranie w niedzielę, dnia 28 czerwca, o godz. 5 po poł. na sali p. Kortego, ul. Prospera. Liczny udział pożądany.

Towarzystwo św. Barbary urządza w dzień Piotra i Pawła, 29-go czerwca wycieczkę do ogrodu p. Kùpera na Wilhelm. Wymarsz o godz. 11 1/2 po południu od p. Kortego.

— **Dortmund.** W niedzielę, dnia 28 czerwca, nabożeństwo w kościele św. Apostołów. Rano o godz. 9 Msza św. z polskim kazaniem. Nieszpory wypadną. Ostatnia niedziela czasu wielkanocnego!

O. Symforyan.

— **Dortmund. Bractwo Różańca św.** Zebranie odbędzie się w niedzielę, 28 bm. po poł. o godz. 4.

Franciszek Wiśniewski.

— **Dortmund. Wycieczka Towarzystwa Śpiewu świętej Cecylii** odbędzie się w niedzielę, dnia 28 czerwca, do Hardecke-Weter. Punkt zborny o godz. 1.10.

Lekkie śpiewy odbywają się teraz co wtorek o godzinie 8 i pół wiecz. u p. Schulte dawniej Mell przy ul. Herolda, narożnik Północnej (Nord).

— **Dortmund.** Zebranie Towarzystwa św. Piotra i Pawła odbędzie się w niedzielę, dnia 28 czerwca o godzinie 10 przed południem w lokalu p. Vogelsanga przy ulicy Schützenstr. — Po południu o godz. 5 urządza Towarzystwo zabawę latową. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Poradnik prawny.

M. B. Służąca, która przed czasem chce opuścić służbę z powodu wyjścia za mąż, musi stawić zastępczynię. Przepisuje to ordynacja o czeladzi (Gesindeordnung) z r. 1810.

Nr. 25. Procent hipotecznie zastrzeżony przedawnia się po 4 latach tak w jednym jako i drugim przez Pana przytoczonym wyroku.

W. J. w S. Pan się mylisz oczywiście, pisząc nam, że papiery dla Pana w sądzie leżą, i że z sądu ich wydobyć nie możesz. W rzeczywistości pewnie hipoteka nie jest w porządku, dla tego radzimy Panu przejrzeć kontrakt kupna i wyznaczyć w danym razie sprzedającemu termin, aby dał Panu przewłaszczenie. Jego bowiem jest rzeczą, hipotekę uregulować. Jeśli tego nie uczyni, to pozostaje Panu tylko droga skargi sądowej.

T. B. Ostrowo. Jeśliś Pan zapłacił komorne jeszcze przed przeprowadzeniem subhasty i masz na to dowód, to nabywca od Pana drugi raz żądać komornego nie może.

Wł. K. w P. »Wsparcie« władza ubezpieczenia wogóle nie wypłaca nikomu, ale wdowa po ubezpieczonym ma w danym razie prawo do rozmaitych poborów n. p. do pośmiertnego, do renty wdowiej, do renty sieroczej i t. d. Wszystko to zależne jest od różnych okoliczności, których Pan wszakże wcale nam nie podałeś. Na zapytanie kilku słowami objęte, bez przytoczenia szczegółów, obszerniejszej rady dać nie możemy.

Panu W. W. Jeśliś Pan został przyjęty tylko na próbę, a żadne bliższe szczegóły nie zostały umówione, to wypowiedzenie w okresie próbnym nastąpić mogło o każdej porze. Pańska wina, jeśliś Pan sobie nie porobił zastrzeżeń. Prawo do dochodów masz Pan tylko za czas rzeczywistej funkcji.

Nr. 1914. Chociaż mieszkanie wynajęte jest tylko ustnie na rok, to jednak samowolnie i jednostronnie przed upływem tego roku wypowiedzieć mieszkania nie można jeżeli się nie zastrzegło sobie takiego przedwczesnego wypowiedzenia.

Nr. 100. G. W. Żadna ubezpieczalnia nie jest zobowiązana ponosić kosztu operacji i leczenia, jeżeli nie przejęła przedtem leczenia chorej osoby na swój rachunek. Żona pańska niech najpierw stawi wniosek do ubezpieczalni (Landesversicherungsanstalt), ażeby się zajęła jej leczeniem.

Z. w M. T. Jeżeli w sądowym wyroku w sprawie karnej sąd nie przyznał Pani zwrotu wykładów, to Pani nie żądać nie możesz. — Trzeba to było poruszyć na głównej rozprawie sądowej, ale nie teraz. Wnioski karne każdemu stawiać wolno. Sądy karzą tylko za denuncjację świadomie fałszywą.

Skrzynka do listów

— **F. Prz. w Wągrówcu.** Trzeba się zwrócić do biura »Straży«, Poznań, Wilhelmowska 1.

— **Fr. W. w Winkelmamshof.** W sprawach opieki nad wychodźstwem najlepiej zwrócić się do X. Rady Belserta w Śremie (Schrimm).

Kalendarz.

Niedziela (4-ta po Zielonych Świątkach), 28 czerwca, św. Leona papieża. — Poniedziałek, 29 czerwca, św. Piotra i Pawła apostołów. — Wtorek, 30 czerwca, św. Emilii panny. — Środa, 1 lipca, św. Juliusza męczennika. — Czwartek, 2 lipca, Nawiedzenie Najświętszej Maryi Panny. — Piątek, 3 lipca, św. Heliodora bisk. — Sobota, 4 lipca, św. Józefa Kalasantego.

Adorację Najświętszego Sakramentu mają następujące parafie: 28 czerwca Starygród. — 29 czerwca Wałków. — 30 czerwca Wielowieś. — 1 lipca Wysocko. — 2 lipca Bukówiec (dek. grodziski). — 3 lipca Dakowy Mokre. — 4 lipca Gnin.

II. Dodatek „Przewodnika Katolickiego“ Nr. 26.

Poznań, dnia 28-go czerwca 1914.

Przy zakupnie towarów prosimy uwzględnić przede wszystkim te firmy, które swe towary i wyroby polecają w Przewodniku katolickim.

Poznań, dnia 23-go czerwca 1914.

Urzędowe notowania miejskiej komisji targowej na targu zbożowym.

Za 100 kilogramów: towar piękny	średni	pośledni
Pszennica	20,50	18,60
Żyto	16,70	15,70
Jęczmień	15,50	14,30
Owies	16,40	15,50

Pokwitowanie i podziękowanie.

Dnia 1. lipca odprawi się za wszystkich dobrodziejów kościoła tak żywych jako i umarłych msza św. — **druga** w bieżącym roku.

W dalszym ciągu złożyli: Michał Hanslik, Rotthausen, 8 mk., Kominowski z Głuchowa 3,05 mk., Wawrzyn i Maryanna Roża z Wrześni 6,05 mk., Maciej i Wiktoria Lis z Komarowa 6 mk., Piotr i Maryanna Olejniczak 6 marek, Magdalena Lis 5 mk., Aleksy Recki z M. Górki 3,10 mk., Katarzyna Musielak z W. Łąki za zmarłych rodziców 6 mk., P. Musielak z Poznania za J. i Agn. Szperlików 6 marek, Rozalia Fritsch z Poznania 2 mk., W. Jasiński z Śmilkowa 5 mk., W. Zelmanowicz z Pamiątkowa 3 mk., Aleksander Wasielewski, Franciszka Kardacz, Jadwiga Kardacz, Józef Kardacz i Helena Golik, wszyscy z Pamiątkowa, po 3 marki, Michał i Jadwiga Cieslak, Franciszek i Antonina Koczorscy, Paweł i Antonina Jankowsy z Bączylasu 12 marek, Marta, Adam i Prakseda Chylewscy z Gostynia 5 mk., M. Frackowiak z Bojanowa 5 mk., T. Kucharkowski z Kotlina 3,10 mk., Budnowska z Piły 5 mk., Agnieszka, Józef, Franciszek i Antoni Tomczakowie z Starołęki W. 12,05 mk., Andrzej Orszulik z Olbrachc na Szląsku Austr. 10 mk., K. Nowak z Środy 3 mk., M. Karzycki z Potulic 6 mk., K. Niklas i T. Zalewski z Donatowa 10 mk., B. Rożańska z Berlina 3 mk., Józefa Kahl z Górzna 3 mk., Adam, Jadwiga, Mikołaj, Maryanna, Andrzej i Maksymilian Kniat i Chryzostom i Agnieszka Józwiak z Krerowa 12 mk., St. Goślińska z Poznania 3 mk., Przewodnik Katolicki 9 mk., Józef i Antonina Gałdowscy z Chelma 7,10 mk., Andrzej, Bibiana, Ludwik i W. Grzeszczyk z Topoli W. 10,10 mk., Fr. Ch. z Daszewic 30 mk., Maryanna, Franciszek, Antonina i Marcin Wachowiak z Drzonka 12 mk., Jan, Andrzej i Maryanna Małińscy, Karol i Katarzyna Sroczyńscy z Śremu 15,10 mk., Franciszka Gibasiewicz z Siedlemina 100 marek, St. Hoffman z Wrześni 3 marki, Jan Lorbiecki z Krayn 3 marki, A. Domachowski z Witkowa 5 mk., Jadwiga, Józef i Jan Zaremba z Pempowa 12,10 mk., Jan i Maryanna Przybył, Antoni, Maryanna, Idzi, Tekla i Wilhelm Mielcarek, Doruchów. 21,05 mk., Katarzyna Kuna z Borowny 5 marek, K. Cabański z Strzałkowa 3 mk., Ambroży, Maryanna i Karolina Szymański 10 mk. Razem **9985,05 mk.**

Serdeczne Bóg zapłać! Za wszystkich ofiarodawców., co przynajmniej 3 mk. na **kościół w Siedleminie** złożą, odprowadzić się będą na wieczne czasy **4 msze rocznic.** Ofiary składać można i na intencję umarłych. Również odprawia się co niedzielę na powyższą intencję różaniec.

O dalsze składki gorąco prosi

X. Gibasiewicz, Siedlemin p. Golina.

Świece ołtarzowe świece dla bractw

z wosku pszczelnego poleca

W. Piechocki, Gniezno.

Fabryka świec. — Bielnik wosku.

== Piegi == żółte plamy

opaleniznę itd. usuwa pod gwarancją **Axela-krem** 1/2 st. 80 fen. 1/4 st. 1,50 M., **Axela-mydło** 1 kaw. 50 f., 3 kaw. 1,40 M. (620)

J. Gadebusch
Poznań — Posen O. 1.
(Oddz. D.) ul. Nowa 7/8.



Brzytwy!!

Jedynie najlepsze z ang. dyamentowej stali, znane z dobroci i pod gwarancją, już obciąż. i gotowe do użycia. Wymienie każdą sztukę, jeśli nie będzie dobrą.

Piękny, mocny futerał do każdej brzytwy darmo.

Nr. 50 51 58 54 56 61

Mk. 1,20 1,40 1,75 2,10 2,75 3,75

Pędzelek 40 fen., zwyczajny 25 fen. — Miseczka lepsza, nikl. bryt. 40 fen. —

Mydło 10 fen., — Paski do ostrzenia po 0,80. 1, 1,50 i 2 mk. — Nożyczki kute stalowe po 40, 50, 60 i 90 fen., — Noże kieszonkowe po 10, 20, 25, 30 i 40 fen.

Cenniki wielkie około 2000 ilust. wys. darmo i franko.

M. Danecki, Poznań.

(Posen) św. Marcin 58.

Co jest prawdą?

Prawdą jest, że dotychczas **najlepszym środkiem** przeciw

piegom, żółtym plamom

i nieczystości skórnej jest słynny

krem Belin

stoik po 1 mk., i

mydło Belin

kaw. po 50 fen.

Poleca

Drogeria pod Kotwicą

M. Klarowicz Nast.

Anker-Drogerie

Posen O. 1., Petriplatz 4.

Klinika chirurgiczna

z instytutem Roentgena.

Dr. Parczewski

POZNAŃ
ul. Bismarka Nr. 2
Telefon 1899.

specjalista w chirurgii
b. asystent uniwersyteckiej kliniki
chirurgicznej w Wrocławiu.

Lourdes.

W roku bieżącym odbędzie się w tym cudami sławionem miejscu **Kongres eucharystyczny.**

Wszystkim tym, którzy w kongresie tym udziału wziąć nie mogą, a chcieliby cośkolwiek o cudownem tem miejscu się dowiedzieć i tem samem duchowną odbyć w domu pielgrzymkę, polecamy następujące wydawnictwa:

LOURDES

ku większej czci i chwale Najśw. Panny.
Cena 75 fen.

Polska pielgrzymka jubileuszowa do Lourdes.

Z 18 rycinami. Cena 80 fen.

Nowenna

do Matki Boskiej z Lourdes.

Cena 15 fen.

Wysyła odwrotnie

Drukarnia i Księgarnia św. Wojciecha
Poznań — Posen O. 1.

UCZNIA

poszukuje zaraz **Wiedenska piekarnia i cukiernia.**

A. Bartkowski,
Poznań, ulica Długa nr. 12.

Jeszcze 1. ucznia

który ma chęć wyuczyć się **piekarstwa** przyjmie zaraz

K. Topiński,
mistrz piekarski, **Polajewo.**

Czeladnika blacharskiego

poszukuje **zaraz** na stałe zatrudnienie (1994)

B. Romanowski,
Krzywiń — Kriewen.

Uczeń

chcący się dokładnie wykształcić w ogrodnictwie, może się zaraz zgłosić na stół i stanąć do **palacowego ogrodu** w (2052)

Dom. Ślachcin
(poczta).

OSOBA

w średnim wieku, inteligentna, umiejacą dobrze gotować, w ostatnim miejscu na prob. przeszło 6 lat jako zarządczyni-gospodyni, poszukuje posady od 1-go lipca lub później. Łask. zgłosz. do eksp. Przew. pod nr. 2168.



BANK DYSKONTOWY

Tow. Akcyjne

Dworcowa ul. 2 :: **BYDGOSZCZ** :: Telefon 513
Zyrokonto w Banku Rzeszy. — Poczta konto czekowe Gdańsk 2828.

Załatwiamy wszelkie interesy bankierskie.
Udzielamy kredytu na rachunku bieżącym. — Dyskontujemy weksle kupieckie. — W naszej (1352)

Kasie Oszczędności

przyjm. depozyty i drobne oszczędności i oprocentowujemy je pod korzystn. warunk. zależnie od wypowiedzenia.

Adres:

Diskonto-Bank Bromberg.

Zarząd.

W. Kukowski. Dr. St. Wiewiórowski.

Składajcie oszczędności

w następujących Spółkach związkowych:

Babimost, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bomst.
Barcin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bartschin.
Brenno, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Brenno b. Weine.
Bukowiec (powiat nowotomski), Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bukowiec (Kr. Neutomischel).
Bytyn, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bythin.
Chełmce, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Chełmce.
Chwałkowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Chwałkowo per Emehen.
Czarnków, Bank Ludowy w Czarnkowie E. G. m. u. H. Czarnikau.
Czempin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Czempin.
Dakowy Mokre, Bank Lud. E. G. m. u. H. Dakowy Mokre.
Droszew, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Drosenau per Kotowiecko.
Gąsawa, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Gonsawa.
Golejewo, Bank Lud. E. G. m. u. H. Golejewo per Chojno.
Golina, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Golina.
Gofańcz, Bank Ludowy dla Gofańczy i okolicy E. G. m. u. H. Gollantsch.
Grabów, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Grabow (Bz. Pos.)
Janowiec, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Janowitz (Bz. Bromberg).
Jaraczew, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jaratschewo.
Jarocin, Kasa Pożyczkowa i Oszczędności w Jarocinie E. G. m. u. H. Jarotschin.
Jutrosin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Jutroschin.
Kamieniec, Bank Kółka Włościańskiego E. G. m. u. H. Kamniece (Bz. Posen).
Kępno, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kempen (Bz. Posen).
Kobylin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kobylin.
Kościan, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kosten (Bz. Posen).
Koźmin, Towarzystwo Pożyczkowe w Koźminie E. G. m. u. H. Köschmin.
Kórnik, Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H. Kurnik.
Krobia, Bank Ludowy w Krobia E. G. m. u. H. Kröben.
Krotoszyn, Bank Ludowy zap. sp. — Volksbank E. G. m. u. H. Krotoschin.
Krzywin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kriewen.

Książ, Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H. Xions.
Kwilcz, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Kwiltzsch.
Leszno, Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H. Lissa (Bz. Posen).
Lubasz, Bank Lud. E. G. m. u. H. Lubasch. (Kr. Czarnikau).
Ludzisko, Bank Lud. E. G. m. u. H. Ludzisko p. Markowitz (Bz. Bromberg).
Lwówek, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Neustadt b. Pinne.
Łabiszyn, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Labischin.
Łobżenica, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Lobsens.
Mchy, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Emehen.
Michorzewo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Michorzewo.
M. Górka, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Görohen.
Mieszków, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Mieschkow.
Mieścisko, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Markstadt.
Mikstat, Towarzystwo Pożyczkowe E. G. m. u. H. Mixstadt.
Miłostaw, Bank Lud. w Miłostawiu E. G. m. u. H. Miloslaw.
Mosina, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Moschin.
Nekla, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Nekla.
Odolanów, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Adelnau.
Opalenica, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Opalenitz (Bz. Posen).
Ostrów, Bank Kapiecki E. G. m. u. H. Ostrowo (Bz. Posen).
Ostrów, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Ostrowo (Bz. Posen).
Ottorowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Ottorowo.
Pakość, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pakosch.
Pleszew, Bank Pożyczk. w Pleszewie E. G. m. u. H. Pleschen.
Pogorzela, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Pogorzela.
Poniec, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Punitz.
Poznań, Bank Ludowy E. G. m. b. H. Posen.
Poznań, Kasa Pożyczkowa E. G. m. u. H. Posen.
Poznań, Kasa Wzajemnej Pomocy E. G. m. u. H. Posen.
Poznań, Skarbowa E. G. m. u. H. Posen. Warschauerstr. 7.
Raszków, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Raschkow.
Rawicz, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Rawitsch.
Rogowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Rogowo (Bz. Brbg).
Rogoźno, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Rogasen.
Rozdrażewo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Rozdrazewo.
Skoki, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Schokken.
Strzałkowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Stralkowo.
Sulmierzyce, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Sulmierschütz.
Swarzędz, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Schwersenz.
Szamotuły, Bank Lud. — Volksbank E. G. m. u. H. Samter.
Śmigiel, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Schmigel.
Ujście, Volksbank zu Useh, E. G. m. u. H. Useh.
Wągrowiec, Bank Ludowy Wągrowiecki E. G. m. u. H. Wongrowitz.
Wielichowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Wielichowo.
Więcbork, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Vandsburg W/Pr.
Witkowo, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Witkowo.
Wronki, Bank Ludowy we Wronkach E. G. m. u. H. Wronke.
Wyrzysk, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Wirsitz.
Zaniemyśl, Bank Rolniczy E. G. m. u. H. Santomischel.
Zbąszyn, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Bentschen.
Znin, Bank Ludowy E. G. m. u. H. Znin.

Agentów sumiennych
przyjmujemy wszędzie i każdego czasu na warunkach najlepszych. Kto już trudnił się sprzedażą książek na spłaty lub obrazów, otrzyma może zastępstwo wyjątkowo korzystne. Firma solidna; usługa punktualna i sumienna. Adres: Księgarnia Wydawnicza Polska Poznań-Posen Schliessfach.

Z gazet wszystko za drogo Pan zapisuje.
Kto chce się przekonać, niech darmo żąda polski katalog Strzeleckiego na zegarki, harmoniki, kołowe, fonografy, klarnety, skrzypce, brzytwy, kosy, rewolwery, zapalacze itd. Adres: J. Strzelecki, Posen, Alter Markt 47 Aa.

Podróżującym do Ameryki

chcącym podróżować pod opieką Stowarzyszenia katolickiego św. Rafała, udziela bliższych szczegółów co do odcieczu okrętów, ceny podróży i t. d. Adam Spektorek, Kolmar i. P. Zastępca Tow. Hamburg-Amerika-Linie.

Kamienice, Gościńce, Gospodarstwa,

kto chce kupić z dobrą rolą, temu darmo kupno następcę. Proszę task. się do mnie zgłosić

St. Kłapecki,
Pleszew-Pleschen, Kreuz-Str. 1.

Bielizna dobrze wyprana
Raduje panią i pana;
W domu wesołość przybiera.
Gdy pierą mydłem Regera.

Pumpy abisyńskie

może każdy sam ustawić, takowe ciągną wodę bez wykopanej studni, czysta woda źródłana. Kompletnie pumpy już od 15 marek. — Cenniki bezpłatnie. (1084)

A. SCHEPMANN
specjalna fabryka pump
Berlin N. 530, Chausseestr. 88.

Dziewczyny i panny

każdego stanu od 14 do 30 roku, które się chcą wyuczyć jako: gospodynie, panny do wyręczenia pani domu, jako kucharki, panny-służące, coby, pokojówki itd., niechaj się zgłoszą. Prospekt darmo. **K. Adamska, Wrocław-Breslau K., Hohenzollernstr. 38/40.**

Srebrny wielki medal. Rok 1913. Premia za najlepsze kosy.

Adres: **Sensen-Export-Bazar, Pleschen 1**
Właściciel wysyłki kós jest **ROMAN TILGNER w Pleszewie.**

Więcej jak 100,00 mk. nagrody

bo wielki srebrny medal otrzymały moje kosy na polskiej wystawie przemysłowej w Bochum w roku 1913. — Kosy rok rocznie się ulepszają, powinien więc każdy mądry kosiarz z całym zaufaniem tam kósę kupić, gdzie takowe były w ostatnim roku przez znawców premiowane. Stare sposoby robienia kós są niepewne, postęp co rok lepsze wynajduje. — Gwarancja 3-letnia. Ręcznie kute z najlepszej stali lekkie i równe hart. Długość na centymetry 80 85 90 100 110 115 120 125 130

Nr. 1. Kosy nie numerowane zapasowe	3,50 3,75 4,— 4,50 5,— 5,25 5,50 5,75 6,—
Nr. 2. Kosy extra prima numerowane	4,60 4,85 5,10 5,60 6,10, 6,35 6,60 6,85 7,10
Nr. 3. Kosy z stalowej blachy koronnej	2,50 2,75 3,—

Kto zamówi więcej jak jedną to przesyłka franko.

Kosy moje z otrzymanych dowodów trzymają ostrze kilka dni bez naostrożenia tak dla trawy jak i dla zboża. Firma mego interesu zadrudnia około 20 ludzi przy ekspedycji, jest największą w Pleszewie, jest polską i ma co rok większe zaufanie.

Młotek stalowy 70 fen., babka 60 fen., osekfi 10 fen., osekfi 1a, 25 fen., pierścień 10 fen., podwójny 20 fen., pierścień do otwierania i zamykania kós 40 fen.

Brzytwa Nr. 1. 2. 3. 4. Maszynki do golenia 55 fen., najpokupniejsza Mk. 0,75 1,10 2,— 2,75 podwójna 1,10, sześciopora 2,75.

Maszynki do strzyżenia włosów 2,95 mk.

Pod warunkami bardzo korzystnymi
polecamy do nabycia i to:

== Folwark ==

Janikowo tuż przy samem mieście Poznaniu, 250 mórg najlepszej ziemi pszenno-buraczanej, nowe budynki, ładny dworek, piękny inwentarz żywy i martwy. Bajeczne urodzaje. Zbyt na wszelkie produkta po wysokiej cenie; mleko płaci 18 fen. Zaliczki 45,000 mk. Też do zamienienia na mniejszy majątek. (2141)

Gospodarstwo

pod Witkowem, 120 mórg, dobre budynki, ładne ob-
siewy, wszystko w komplecie. Gospodarstwo jest cał-
kiem bez długu. Wpłaty około 15,000 mk. Reszta
pozostaje na długie lata. — Też do zamienienia na
mniejsze gospodarstwo.

Gospodarstwo

w **Dusznikach** pod Bukiem, niedaleko Poznania,
przeszło 90 mórg, dobra ziemia, ładne budynki, sli-
czne urodzaje. Gospodarstwo leży samo dla siebie —
jak folwark. W Dusznikach jest kościół katolicki,
szkoła, lekarz i apteka, a nadto kilka składów,
oraz szosa i kolejka osobowa i do odstawy bura-
ków. Zaliczki 15,000 marek.

Gospodarstwo

pod samem miastem Gnieznem — gdzie gimna-
zjum itd. Gospodarstwo leży samo dla siebie jak
folwark i graniczy zaraz z cukrownią i koszarami.
Obszaru 80 mórg bardzo dobrej ziemi pod buraki, do-
brze obsianej. Budynki średnie, lecz za to położenie
korzystne jak rzadko. Zaliczki 12,000 marek.

Gospodarstwo

pod Strzałkowem, 90 mórg doskonałej ziemi pszenno-
buraczanej, bogaty inwentarz żywy i martwy, ład-
ne zabudowanie, dobry dom, rzadko piękne urodzaje,
gospodarstwo zasobne. Zaliczki 18,000 mk. Stan hipo-
teczny doskonały. — Też do zamienienia na mniej-
sze gospodarstwo.

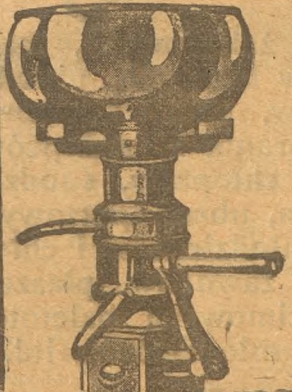
Drwęski & Langner

Rycerska 38 w Poznaniu, Telef. Posen 190.
Firma istnieje od roku 1876.

Wykonanie pierwszorzędne,
nader solidne,
wiszące wrzeciono, łożysko
kuikowe, wkładka aluminiowa
lub z nowego srebra. Naj-
ściślejsze odfuszczenie. —
Bezgraniczna trwałość.
Nie ma tancerzy.
Bez koła ślimakowego.
Lekki chód.
Używane wirówki wlicza się
przy zakupie.
Odplaty. Prospekt odwrotnie.

Kyffhäuserhütte
Wrocław.

Zastępcy poszukiwani.



Kalma
najlepsza wirówka do mleka.

== Wielka == Wypzedaż Sezonowa

rozpoczyna się
w **środę 1-go lipca**
po dotąd niebywałych cenach.

Wiele przedmiotów niżej ceny fabrycznej.

Kostiumy	już od 5 ⁰⁰ M.	Płaszczki od kurzu	już od 6 ⁰⁰ M.
Spódnice	1 ⁰⁰ M.	Suknie	8 ⁰⁰ M.
Paletoty kolorowe	3 ⁰⁰ M.	Paletoty morowe	12 ⁰⁰ M.
Paletoty czarne	6 ⁰⁰ M.	Kabátky dziecięce	2 ⁰⁰ M.

Kostiumy
Spódnice
Suknie

do prania, alpakowe i jedwabne
bajecznie tanio.

Ponieważ w ostatnim czasie zachodziły omyłki proszę uprzejmie zważać

na moją firmę.

M. MALINOWSKI

Największy specjalny magazyn
okryć damskich.

Stary Rynek 57, parter i I-sze piętro.

Gospodarstwo przy Pozna-
niu, 55 mg.,
budynki masyw, jest z żyw.
i martw. inwent. za 36,000
Mk. przy wpłacie 10,000 Mk.
na sprzedaż. (2140)

Gospodarstwo pod Mosiną,
60 mórg, bu-
dynki masyw, jest z żywym
i martw. inwent. za 28,000 M.
przy wpłacie 6-7000 M. na
sprzedaż. Bl. inform. udzieli

A. Baumgartner
w Poznaniu, Sapieżyński pl. 2a,
Posen O. L., Sapiehanplatz 2a.

Gościniec

mój w wielkiej wsi kościelnej
w Księstwie sprzedam z rolą
lub zamienię na folwarczek
150—300 mórg dobrej ziemi
w Księstwie i dopłacę 15,000
marek. — Zgł. upr. pod adr.
Postlagerkarte 816 Posen.

Gospodarstwo

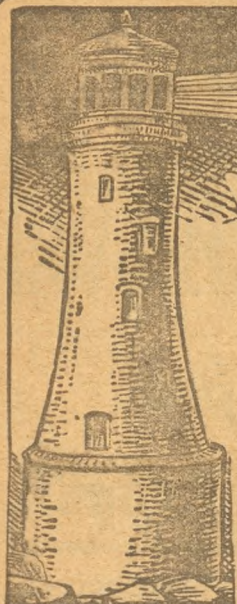
od 50—80 mg. poszuk. do ku-
pna i proszę o dokładne opisy
i cenę. Zgł. proszę adr. Post-
lagerkarte 728 Posen.

Posiadłość

obejm. 14 mórg, z domem,
ohlewem i stodołą, z całym in-
wentarzem, we wsi odległej
1/3 godz. od miasta, jest do
sprzed. Wpłata podług umowy.
Zgłoszenia do eksped. Przew.
Katol. pod nr. 2137.

Poszukuję dobre kuoharkj,
służące do wszel-
kiej pracy domowej i dziew-
ożyny do dworów. (2178)

Józefa Przewoźna,
Gewerbeschule Stellenvermittlerin.
Posen, Wienerstr. 7.



ŁUCZAK & Co

Poznań, Stary Rynek 8

parter i I-sze piętro.

obok figury św. Jana

Telefon 2996.

Olbrzymia Wyprzedaż Sezonowa

ŁUCZAKA

odzieży letowej, jesiennej i zimowej

już się rozpoczęła i wzbudza

ogólne zainteresowanie.

Kolosalny wybór i niskie ceny przechodzą wszystko bywałe w Poznaniu.

Niech nikt nie żałuje kosztów podróży

ponieważ odzież przeznaczona na sprzedaż, jest

o połowę tańszą niż zwykle!

Odzież jesienno i zimowa podarowana!

prawie jak

Drużga taka okolicznościowa wyprzedaż w tym roku

już się nie powtórzy.

Na wyszczególnienie

zasługują

olbrzymie partie

męzkich ubrań żakietowych, męzkich spodni, męzkich ulstrów letowych, ubrań żakietowych dla młodzieńców, ubrań kielkowych do prania, ubrań do prania dla chłopców, spodni dla młodzieńców i chłopców, spodni na staniczku do prania, ubrań sportowych, kamizelek męzkich, dla młodzieńców i chłopców, ubrań dla wszystkich zawodów, płaszczy od kurzu i od deszczu, zimowych paletotów i ulstrów dla dorosłych i młodzieńców itd. itd.

Koniec wyprzedaży 6-go lipca r. b.

Prosimy sobie obejrzeć nasze okna wystawne i o zwiedzenie naszych ubikacji handlowych bez przymusu kupna, by przekonać się o prawdziwości powyższego ogłoszenia.

Dr. Michał Szulc

specjalista w chorobach **pluc, gardła, nosa i uszu**
Poznań, Rycerska ulica nr. 1
== powrócił. ==

Nie kupujcie raz taniej!



Na cały świat
wysełam
zegarki

z 6-letnią piśmienną
gwarancją, już do-
kładnie obciążane
i na minutę uregulowa-
ne. Dowodem liczne z całego
świata zamówienia i podzięko-
wania. — Kto nie kupi, toć
trudno, sam sobie szkodzi.

Zegarek cylindrowy, nikłowy kluczyk.,
6 kamieni mk. 4,86
zegarek cylindrowy nikłowy kluczykowy
6 kamieni, 2 złoc. brzegi. mk. 5,76
zegarek prima-werk. 6 kamieni, 2 zło-
cone brzegi mk. 7,52
zegarek czysto srebrny prima, 6 kamieni,
2 złoczone brzegi mk. 8,87
zegarek maszynowy, czysto srebrny, 10 ka-
mien, 2 złoczone brzegi mk. 10,58

Najpiękniejsze z wisierunkiem Matki Boskiej bar-
dzo trwałe, silne i ciężkie, masyw, czysto srebrne
zegarki na 10 kamieniach, 2 złote brzegi już po
10,80, 12,60, 14,40 mk. Nikl. rem. bez gwarancji
zegarki po 2,35, 2,95, 3,50 mk. Czarne stalowe
4,20 mk. — Budziki po mk. 1,53.

Cenniki około 3000 ilustrowały na zegarki, ła-
cuszki, pierścionki, oraz noże, brzytwy, kosy, rewol-
wery, portmonetki, harmoniki, skrzypce, flety, klar-
nety, wysełam każdemu gratis i franko.



Szczerozłote pierścionki
i ślubne obrączki, prawie
w stempel rządowy 333 zaopa-
trzone, mam już gotowe na skła-
dzie i najtaniej polecam:

za parę złot. ślub. obrączek 5 milim. szer. mk. 9,—
za parę szczerok. ślubn. obrącz. 6 mm. „ „ 12,60
za parę szczerok. ślubn. obrącz. 7 mm. „ „ 16,20
Grawiowanie głosek w pierścionkach darmo.

Adres: **M. DANECKI, Poznań,**
(Posen), św. Marcin 58.

Wielki polski skład tow. lokciowych

Fabryka bielizny białej i kolorowej

Jedwabie — adamaszki — rypsy — materye wełniane aksamity,
Olbrymi wybór muslinów — perkali — nesli — satynet — batystów.
Chustki kościarskie — chustki kolorowe — chustki jedwabne i inne.
Towary pościelowe — na fartuchy — płótna — gotowe fartuchy.
Firany — dywany — chodniki — serwety — ceraty i t. d.
Najtańsze ceny. Największy wybór.

W. J. LEITGEBER, Poznań

Stary Rynek 52 (narożnik ulicy Wodnej).

Telef. 1400.

Klinika chirurgiczna

Dr. Nowakowski

specjalista w chirurgii i ortopedyi.

Zakł. leczn.-gimnast. — Instytut Roentgena.

Ul. Lipowa 2, obok pl. Wilhelm



Sprzedaż detaliczna:
Wejść z ulicy Wiankowej.

WINA Górnówegierskie

litr od 2⁰⁰ Mk.

Mozelskie	but. 3/4	od 100
Reńskie	but. 3/4	od 125
Francuskie	but. 3/4	od 125
Hiszpańskie	but. 3/4	od 175
Musujące	but. 3/4	od 350
Szampańskie	butelka oryg.	od 600
Koniaki	litr	od 200
Rumy	litr	od 200
Araki (werszyni)	litr	od 200

poleca we wielkim wyborze

A. Pfitzner

w Poznaniu przy Starym Rynku nr. 6. || Mąd pod Tokajem
własne winnice.

Sprzedaż.

Gospodarstwo

6 morg. we w Galewie per
Kozmin, wpłata 2 tysiące
marek, do sprzedania (2116)
Stachowski, Kozmin

Sprzedaż w Wilatowie

(powiat Mogilno).
DOM o 4 izbach i chle-
wy masyw, pod
dachów., ogród z drzew. owoc.,
zaraz na sprzedaż. Wpłata po-
dług umowy, reszta może po-
zostać na dłuższy czas. Zetosz.
przyjmuje **J. Sobolewski**
w Wilatowie. (2044)

Posiadłość

obejm. ogród z dużym fron-
tem i dom jest zaraz za 11,000
mk. na sprzedaż. Spieszne zgł.
proszę **Rauhut, Jarocin,**
Pólna ulica 28. (2072)

Wiatrak

dotrzymamy z wiel-
kimi nowymi kamie-
niami za przystępną cenę
do **rozbioru** na sprzedaż

Dom. Śliwniki

p. Skalmierzyce, powiat Ostrowski.

Dzierżawy.

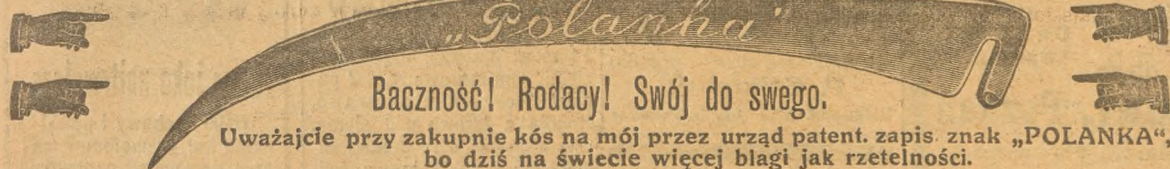
Osobno położony

folwark

obszaru ca. 250 morg. cały
nowo odbudowany, wydier-
żawie na dłuższy czas zaraz lub
od lipca z pełnym żniwem, lecz
bez żywego i martwego inwen-
tarza. — Zetosz. należy
posłać do eksped. Przewod.
Katol. pod lit. D. M. 2029.
Do objęcia potrzeba ca. 20,000
marek w gotówce i inwentarzu.

Poszukują miejsce.

od 1. 7. 14. poszukuje posady
o strzele-borowy, licz. lat
28, dobry myśliwy i tępiciel
drapieżników. Laska of. proszę
nadesł. do Przew. o. nr. 2018.



Baczność! Rodacy! Swój do swego.

Uważajcie przy zakupie kós na mój przez urząd patent. zapis. znak „POLANKA”,
bo dziś na świecie więcej błagi jak rzetelności.

Pleszewska „Polanka“ A. N. z najlepszej gusztali
P. na kosi kuta i tą
nazwą dla odróżnienia od mniejwartościowych kós zazdrośnej
konkurencji przez urząd patent. zastrz. — Ostrze trzyma po
kilka dni i siecze bez ostrzenia do 300 kroków.

Pleszewska Polanka „Ekstra“ A. N. z najlepszej
P. angielskiej
stali, ręcznie kuta i w najnowszy tajemniczy sposób harto-
wana, tak iż jest najlepszą kosą w świecie.

Na każdą kosę daję zupełną gwarancję, t. j. daję za darmo inną, gdyby niedobrze siekła
Miotki do kós klep. i babki la 75 f. i 11a 60 f. Nowy pierścień włas. wynalazku, który kosę zamyka, z 2 śrubami 40 fen.,
zwyyczajny pierścień z śrubą 20 fen., do klina 15 fen. Osełki i muszczki do kós po 10, 15, 20 fen. Tyrolskie osełki 20 fen.
Wysyłka odwrotna pocztą za gotówkę lub za listem. Przy zamówieniu 5—10 sztuk wysyłka franko. Kto 10 kós naraz
zamówi, otrzyma jedną darmo. Opakowania nie liczę. Proszę o wyraźny podpis i podanie miejsca zamieszkania i poczty.

Mój adres jest: **A. Noskowitz, Pleschen i P.** Telefonu nr. 130.

Nr. 1(85) 2(90) 3(100) 4(110) 5(115) 6(120) 7(130 cm.)
Cena 4,50 4,75 5,00 5,50 6,00 6,50 7,00 mk.

Długość: 34" 36" 38" 41" 44" 46" 49" cali.
Cena: 5,50 6,00 7,00 8,00 8,50 9,00 9,50 mk.

Dr. Falgowski
Klinika dla Kobiet
 Poznań, Rycerska 36
 naprzeciw król. biblioteki.
 Telefon 2075.

Sprzedamy zaraz po niższych cenach:

Gospodarstwo 160 morg., kompletne, pod Międzychodem, przy wpł. 15,000 mk.
Gospodarstwo 104 morg., pod Złaniem, przy wpłacie 12,000 marek.
Gospodarstwo 98 morg., pod Trzemesznem, przy wpłacie 15,000 marek.
Gospodarstwo 140 morg., pod Trzemesznem, przy wpłacie 20,000 marek.
Gospodarstwo 72 morg., tuż przy Trzemesznie, przy wpłacie 10,000 marek.
Gospodarstwo 170 morg., pod Sztumem, Pr. Zachodnie, wydrenowane naszym kosztem, przy wpłacie 25,000 marek.
Folwarczek 309 morg., pod Biskupcem (Bischofs-werder) Pr. Zachodnie, z cegielnią i pierścieniowym piecem, przy wpłacie 65,000 mk.

Bank Parcelacyjny
 Poznań, ulica św. Marcina nr. 39.

== Koncertowe ==
 (bardzo silne) czysto stroj. prima

HARMONIKI

po cenach fabrycznych.

2 klucze, 48 głos., 2 basy	mk. 2,70
2 klucze, 48 głosów, 2 basy, okuwana	mk. 3,60
2 klucze, 48 głosów, 2 basy, okuwana, większa	mk. 4,05
3 klucze, 72 głos., 2 basy, okuwana, większa	mk. 4,50
4 klucze, 92 głos., 2 basy, okuwana, większa	mk. 5,40
4 klucze, 92 głos., 4 basy, okuwana, większa	mk. 10,80
4 klucze, 92 głos., 2 basy, okuwana, organ	mk. 10,80
6 kluczy, 132 głos., 2 basy, okuwana, organ ff.	mk. 15,30

Niech każdy
 korzysta
 i drugim roz-
 powiada.

Klarnety

po 5, 6, 7, 8
 10 marek.

**Cenniki
 darmo.**

Adres **M. Danecki, Poznań**
 (POSEN), św. Marcin 58.

Wieś rycerska

w obwodzie bydgoskim, tuż przy mieście z gimnazjum, 1500 morg i to w połowie dobrej żyznej ziemi, w połowie najlepszej pszennej, dobre budynki, ładny dworek w parku, z zasobnym inwentarzem i **bardzo dogodnym stanem hipotecznym**, jest pod korzystnymi warunkami do nabycia. Zabeczki atoli już przynajmniej 120,000 M. Natomiast zamiana na mniejszy majątek nie wykluczona.

Oferty uprasza pod adr.: Hauptpostlagerkarte Nr. 702 Posen, Hauptpost.



Każdy wie że tylko z Berlina
 te wszystkie towary i 1000-cie innych wysyła
 najtaniej i najrzetelniej znany na cały świat
Eksport Adam Kosmalski
 Berlin SW. 68/5.

Powróciłem.

Dr. Skoczyński,

specjalista na choroby nerwów, mózgu i umysłowe
 ulica Pawła (Paulikirchstr.) 12.

DOM

w którym jest skład tow. kolonialnych z magla, wiele lat istniejący, jest na sprzedaż. Cena podług umowy. — Zgłoszenia przyjmuje (2172)
Janas, Kostrzyn
 (Kostschin).

Folwarczek

420 mg. pszennej ziemi, budynki dobre, ziemia w około budynków, inwent. żywy i martwy bogato zaopatrzony, urodzaje nadzwyczajne, jest za tanią cenę przy wpłacie 60 do 70,000 M. do sprzed. Leży w pow. Złanińskim. — Poszuk. do dzierż. **kramu kolon.** z destylacją i **kramu kolon.** samego na wsi. — Spiesz. zgł. przyjm. **Z. Potocki, Poznań,** Posen, Wienerstr. 8.

Gospodarstwo

36 morg dobrej ziemi, część pszennej, z łąkami lub bez, zaraz do **wydzierżawienia** pod najkorzystniejszymi warunkami. Od miasta Grabowa 3 km. oddalone. Agentów wyklucza się. (2165)

P. Calkowski

Biskupice szal. per Czekano w

Wiatrak

z nowymi budynkami i około 8 morg roli z łąką

jest pod bardzo dogodnymi warunkami na sprzedaż z rolą albo bez roli. Wpłaty dwa do trzech tysięcy marek. — Miejscowość ma 18 tysięcy mieszkańców. Kolej i kościół w miejscu. — Zgłosić się można do

R. Mareinowskiego,
 Fabryka maszyn
 w Kębłowie (Kiebel).

Gospodarstwo 25 mg. dobrej żyznej ziemi z bud. bardzo dobr., łąkami i wszelkim inwentarzem zaraz na sprzed. Szkoła w miejscu, do kościoła w Żabnie 10 min. drogi. Wpł. podł. umowy. Zgł. przyjm. **K. Kowalewski,** Żab. Oleńdy p. Żabno. (2181)

Gospodarstwa i folwarczki

każdej wielkości, jakie tylko sobie kto życzy kupić, obsługa darmo i rzetelna. — Wszystko w Poznańskim. **216 morg,** maszyn nowe budynki, 2 km. od stacji kolej., rola w jednym planie w koło budynków, żywy i martwy inwent. nadkompletny, 25 mg. pszenicy, 25 mg. konieczyzny, buraki, 20 mg. łąk, w Średzkiem powiecie. Cena kupna 110,000 Mk., wpłaty 50,000 M. — **141 mg. i 162 mg.** w kościel. wsi do nabycia.

J. NOWACKI,
 Mieltschin, Kreis Witkowo.

Gospodarstwo

w Radłowie po p. Muszalskim, 14 morg przeważnie pszennej ziemi, dom murowany, o 2 pokojach, chlewy murowane, stodoła z drzewa pod słomą, rola wszystka przy domie. Inwentarz: 2 dobre krowy, świnia, gęsi i wszelkie porządki, rola wszystka obsiana, jest zaraz na sprzedaż przy wpł. 2 do 3000 mk., szkoła, szosa w miejscu, od miasta Ostrowa 3 km. Zgłoszenia przyjmuje

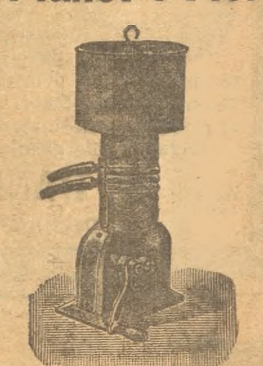
Józef Tomaszewski,
 Ostrowo, ul. Kolejowa 26, II.
 — Telefon 278. —

DOM maszyn, ze składem kolon., z ogrodem, w wielkiej wsi pod Czempinem z powodu śmierci właśc. do sprzed. Cena 5200 mk. (Znaczek na odpow.)
W. Chmielnik, Czempin,

Centryfugi



Planet i Flol



znane jako najtrwalsze.

Wielki fachowy i polski
 skład kół, gramofonów, ma-
 szyn do szycia i centryfug.

Adam Jandy
 Pniewy - Pinne.

7000 M. po 5% do wypłaty
 lata na pewną hipotekę. Of. pod
 nr. 2115 do eksp. Przew.

Gospod. 28 mg., w tem 8 mg. łąki, do tego 25 mg. dzierżawy, bud. dobre, z żyw. inwent., blisko Kościana do sprzed. Cena 21,500 mk., wpł. 8—9,00 mk. Wskazanie bezpł. **L. Kretschmer,** Kościan, ulica Piaskowa 11 e. (Znaczk. na odp.

Za kosi 100 marek nagrody kosi

otrzyma ten, który mi dowiedzie, iż zrobił lepsze kosi od moich. Kto nie wierzy, niech czyta. Świadczenia: Do naszej wioski przysłano 12 kos, wszystkie okazały się dobre. Badura, Brody. — Nadesłane cztery kosi są bardzo dobre i proszę uprzejmie o dalsze cztery. Połczyński, Sitno pod Wąbrzeźnem. — Kosa przesłana do naszego Dominium okazała się dobrą i proszę o nadesłanie jeszcze jednej dla mnie. Frankowiak, Stapanowo. — Donoszę Panu uprzejmie o Pańskiej konkurencji, która przesłała kosi do naszej wioski. Kosi okazały się jak plugi, odesłano takowe z powrotem i otrzymano w zamian dwie kosi z Pańską firmą, które tną jak brzytwy, a te drugie do niczego, zatem Pana kosi w górę, a konkurencja w dół. Sękowski, przodownik, Radajewo pod Poznaniem.

Tysiące kós moich jest już w użyciu, prawie na całej kuli ziemskiej są już znane, co rok wychodzi coraz więcej, jeden drugiemu poleca, najlepszy dowód, tysiące tych podziękowań nadechodzi, chociaż od żadnego nie żądałem i nie żadam. Dla czego każdy dobry kośnik poleca moją firmę? Niechaj wszyscy dziś czytają i jeden drugiemu o tem powiada. — Kosa dobra jest dla robotnika trzecią ręką, sieć musi ona od razu tak trawę jak i wszelkie zboże, za jednym ostrzeniem sieć musi do 500 kroków, a jedno klepanie dobre starczyć powinno cały tydzień, cała tajemnica polega na garści, gdyż tak twardy i równo uszykowany, iż kilkunastu kośników roku zeszłego naklepać nie umieli — a drudzy, którzy moje kosi znali, za te same podziękowali. — Stosowne młotki 75 f., bakki 75 f., bańki bl. 50 f., oselki 10—20 f., amerykańskie 30 f., patentowy pierścień dozwala jak nóż kosę zamknąć, 50 fenigów, pojedyncze 25 fenigów.

Genia	4,50	4,75	5,25	5,50	6,00	6,50	7,00	7,50	mk.
Prima	6,00	6,50	7,00	7,50	8,00	8,50	9,00	9,50	mk.

A. W. Leśniewski, Pleszew, (Pleschen i. Pos.)

Odsprzedającym rabat. — Nr. telefonu 156. — Adres do telegramu Leśniewski Pleschen.

Parcelacya

700 morgowego folwarku w **Uzdowie**, stacya kolejowa Usdan w powiecie Nidborskim rozpocznie się w czwartek, dnia 2-go lipca r.b. od godziny 9-tej rano w obozysku W. Wolfa. Warunki dogodne, ziemia dobra, ceny niskie. Parcele najrozmaitszej wielkości już od 2 morg. począwszy, także z domami (2191)

Bank Parcelacyjny, E. G. m. b. H.
w Kościanie (Kosten i. Pos.).

Gospodarstwo

około 20 morg. dobrej ziemi, 3 morgi łąki, dom pod dachówką, chlew murowany, pod słomą, stodoła z drzewa, pod słomą, rola wszystka przy domie, szkoła, kościół w miejscu, od Ostrowa 10 km., jet zaraz na sprzedaż. Cena kupna 12,000 Mk., wpłaty 2—3000 Mk., reszta stała hipoteki. (2157)

Zgłoszenia przyjmuje
Józef Tomaszewski
Ostrowo, ul. Kolejowa 26.
Telefon 278.

Na sprzedaż:

Gościniec, 10 morg. ziemi, za 17,000 Mk., wpłaty 6000 Mk.
Gospodarstwo 20 mg. ziemi za 13,500 Mk., wpł. 6000 Mk.,
Gospodarstwo 35 mg. ziemi za 19,000 Mk., wpł. 9000 Mk.
Gospodarstwo 50 mg. ziemi za 28,500 Mk., wpł. 10,000 Mk.
Gospodarstwo 60 mg. ziemi pszennej, z budynkami zaraz do wydzierżawienia, z morgi 20 Mk. — Te gospodarstwa znajdują się na Śląsku, w pobliżu granicy Ks. Pozn.
Gospodarstwo 42 mg. ziemi, w pobliżu Lignicy, za 14,000 Mk., wpłaty 6000 Mk. Bliższ. wiadomości udziela

A. Jęczkowski
Gross-Baulwie, Post Barmen, Kreis Woblas.
Bez znaczka nie odpowiad.

Rzeźnictwo

wraz z mieszkaniem i przynależnościami we wielkiej katol. i domin. wiosce zaraz do wydzierżawienia i od 1-go lipca do zamieszkania. (2147)

Fr. Grabsch, mistrz murarski w Poniecu — **Punitz**.

Gościniec

we wielkiej wsi zaraz do wydzierżawienia. — **Gospodarstwo** od 18 mg. każ. czasu do kupienia. — **Gościniec** i 20 mg. do kup. — Dobra restauracya tania do nabycia. Pr. zgłosz. osobiste. (Znaczek)

A. Balcerek, Posen W. 3., St. Lazarus, Alleestr. 11, II p.

Wiatrak, dom, 13 mg. roli, meliwo bogate, wieś kościel., zaraz do dzierz., rocz. 550 Mk.
Gospod. 60 mg. z pełnem żniwem, ziemia pszena, zaraz na 8 lat do dzierzawy. Z morgi 19 Mk. (2149)
Okerza bez konk., szkoła, cegielnia i piła w miejscu, do dzierz., rocznie 1500 Mk.
Dom i 2 morgi oprodu na sprzedaż. Cena 4500 Mk., wpłaty 1500 Mk.

Kram na wsi kościel. i dom. na 4 lata do dzierzawy, rocznie 200 Mk.
Zgł. z dołącz. znaczka przyjm.

Jan Wdowczyk
Krotoszyn-Krotoschin
Koschminstr. 20.

Gospodarstwo

po p. Dymnym w Kotłowie, 84 morgi przeważnie pszennej ziemi, budynki maszyw murowane, będzie d. II. lipca o godz. 9 1/2 przed poł. w sądzie w Ostrzeszowie (Schildberg) na subhastację sprzedawane. Reflektantom jest wolno przed subhastacją obejrzeć gospodarstwo. — Najbliższa kolej Ostrowo. Gospodarstwo leży przy szosie, szkole i kościele. (2160)

Kramów. kolon.

w wielkiej wsi, gdzie duże dominium, bez konkurencji, do tego 4 morgi ziemi, jest od 1-go lipca na 5 lat do wydzierżawienia. Przy tem duży owocowy ogród, 3 pokoje, kram, kuchnia. — Dzierżawa roczna 200 mk. W powiecie Ostrowskim. — Zgłoszenia przyjmuje

Józef Tomaszewski,
Ostrowo, ul. Kolejowa 26, II.
— Telefon 278. —

Gospodarstwo

odpowiednie, 28 morg, w tem 4 mg. łąki w kwadrat, budynki murowane i z drzewa, dobre, z inwentarzem, maszyn. i porządkami roln., bez wymiaru, przy mieście, jak stoi i leży za 3300 tal. przy wpł. 500 tal. z wolnej ręki na sprzedaż. — Polska okolica. — Zgł. przyjm.

M. Klarzyński
Kępno — **Kempen i. P.**
Bahnhofstr. 236.

Dom

z obórką i stodołą, wraz z blisko 3 morg. ogrodu, dla choroby posiadczą tania do nabycia. — Zgłoszenia pod adr.

A. Wojtczak
w Roszkowie pod Jarocinem.

Gospodarstwo

34 morgi łąki i roli w Świecy (huby), około Odolanowa, na 3—4 lat. do wydzierżawienia. Zgł. do 15. sierpnia przyjm.
Piotr Koliński, handlarz Świeca per Adelnau.

Gospodarstwo

6 morg. z budynkami w dobrym stanie, w powiecie Kościańskim, zaraz do sprzedania.

Wal. Socha
Donatowo p. Błociszewo.

Baczność!

Kto by chciał kupić gospodarstwo, gościniec, piekarnię, rzeźnictwo lub jakąkolwiek inną posiadłość, niech się zgłosi do mnie. (2153)

S. Ratajczak,
Posen W. 3., Glogauerstr. 105.

Wolne miejsca.

Ucznia

do handlu towarów żelaznych potrzebuje (2113)
H. Sehr, Gostyn.

Ucznia w naukę piekarstwa i cukierniczą przyjmie zaraz **P. Bręzewski**, Poznań, Św. Marcin nr. 5.

Ucznia lub wolontaryusza

poszukuje zaraz (najchętniej z okolicy) do składni żelazna sztabowego i krótkiego szkła i porcelany (2155)

Nikodem Kosmański, Sieraków — Żirke i. Pos. — Postlagernd. —

Potrzebni: Kucharki, pokojowe, dziewczyny wiejskie do dworu i miasta, wódatz i ogrodnik. (2162)
Proceder. pośredniczą posad
Agnieszka Lewandowska
Gowerbenlaigo Stellenvermittlerin,
Poznań, Wilhelmowski pl. 17.

Potrzebny cieśla i zdatny

strycharz

do cementowej cegły, również do ręcznego kopania torfu i prasowania, do młocki parową maszyną z przedsiębiorcą lub sami. — Zgłoszenia przyjmuje (2140)
Nowy-Dębiec per Racot.

Ucznia chcącego się do brze wynuczyć kowalstwa, przyjmie za wynagrodz. **Walenty Spychalski**, mistrz kowalski, Dom. Koszuty per Środa (Schroda). (2154)

UCZNIA przyjmie zaraz **M. Durski**, mistrz rzeźnicki, Koschmin. (2060)

Parowa mleczarnia w Amsee przymie pod korzystnymi warunkami (2159)

ucznia.

Oferty uprasza
Foltynowicz,
Amsee, prow. Poznańska.

Uczeń stelmachski może się zgłosić. **A. Owecki**, egzamin. mistrz stelmachski, Mieścisko (Marktstädt). (1920)

Ożenki.

Wdowiec, przemysłowiec, mający jednego 2-letniego synka i posiadający stary, od 50 lat dobrze zaprowadzony warsztat, poszukuje

żony.

Panny lub bezdzienne wdowy lat 20—30, z majątkiem 5 do 8000 Mk. zechęć łask. zgłoszenia wraz z fotogr. przestać ekspedycji Przewod. Katol. pod lit. S. F. 2139. — Listów bezimien. nie uwzględnia się.

Kawaler lat 32, z zawodu rzeźnik, przystojny i pracowity, posiad. własny dobrze prosperujący interes w Księstwie, szuka dla braku znajomości pań na tej drodze

żony.

Panie do lat 28, posiadające cokolwiek majątku, gosp. iarne i do interesu zamężowanie mające, uprasza się o łask. nadesłanie ofert, możliwie z fotografią, którą się zwraca do ekspedycji Przewodnika Katolickiego pod nr. 2138. — Dyskretna zapewniona

Przysięgamy iż kosi koronne z ręcznej kutej angielskiej koronnej stali są najlepsze na całym świecie. **100,00 marek nagrody** otrzyma ten, kto mi dowiedzie, iż istnieją lepsze kosi na świecie jak Koronna z angielskiej koronnej stali.

KORONNA

Nr. 2200.

I gość cm. 90 | 95 | 100 | 110 | 115 | 120 | 130

Cena mk. 4,10 | 4,50 | 4,90 | 5,30 | 5,70 | 6,35 | 6,95

Kosa Koronna No 2200 jest z prawdziwej najlepszej angielskiej H. R. koronnej stali ręcznie kuta i przez wszystkich kosiarzy w Niemczech, Austrii, Anglii, Rosji, Włoszech, Belgii, Danii i t. d. jako najlepsza w świecie uznana i żadna inna nie dorówna w tak dobrem cięciu jak kosa Koronna. Już tysiące ludzi pracuje kosa i z angielskiej H. R. koronnej stali i kto nie kupi zaraz tej kosi jest zdradą swej kieszeni. Bieda kośnikowi gdy kupi kosę inną i zamiast 300 kroków tylko 50 kroków jest zaledwie wstanie usieć — Opakowanie darmo. Nad 20 mk. franko. Na każdą kosę Koronną 3 lata gwarancji i daje się całkiem darmo inną gdy która się nie podoba. Adres:

Hieronim Tilgner, Berlin. Paulstr. 8.

Gospodarstwo

43 morgi w dobrej kulturze, z kompl. inwent., w powiecie Sredzkim, z pow. nagłej zmiany zaraz na sprzed. ew. do rozparcelowania. Wpł. 8—9000 M. reszta stałe hipot. Zgł. przyjm. St. Górny, Santomischel.

Jagnięta lub **maciory**

zaint. do ciennu poszukuje **Nowy-Dębiec per Racot.**

Wolne miejsca.

Osoba

potrzebna od 1-go lipca jako samodzielna **wiejska gospodyni**; musi się znać na kuchni, ogrodzie i chowie drobiu. Oferty z podaniem pensji i świadectwa przesać eksped. Przewod. Katol. pod nr. 2176.

Znajdą umieszczenie od 1 lipca:

Gospodynie, Kucharki, Pokojowe wiejskie, Piastunki, Dziewczyny do wszelkiej pracy (w mieście) **uczennice**

do pielęgnowania chorych. Zgłoszenia i świadectwa p. adr.: **Biuro Kat. Służby żeńskiej** pod wezwaniem **Matki Boskiej Różańcowej** Poznań, Wrocławska ul. 4. II. Posen, Breslauerstr. Nr. 4. II.

Siodlarza obeznanego z lakiernictwem na stałe zatrudnienie lub lakiernika przyjmie (2178) **A. Ludwik, Ostrowo.**

Młodzi ludzie od 14—30 roku będą w 6 tygod. kelnerami służącymi, lokajami i kamerdynerami. Wstęp każ. dnia, prosp. darmo **Ch. Piórkowska, Wrocław Breslau 23 K., Herdainsstr. 80**

Znajdą dobre i stałe miejsca: kuchmistrzynie, gospodynie wykwintnie i skrom gotujące, panny - służące z krawieczyzną i prasow. mekkiej bielizny, kilka zręcznych pokojówek dworskich, i nianiek, praczek dworskich. (2031) Procederowa pośredniczka miejsc **Antonina Wesołowska** Gewerbsmäßige Stellenvermittlerin. Poznań-Posen, Wilhelmstr. 18. I. — Telefon 1645. —

DOM. RUSKO stacya kolei **Golina**, poczta w miejscu, poszukuje zaraz **drugiego służącego** lub **silniejszego chłopa** do pomocy starszemu służącemu. — Zgłoszenia tylko piśmienne, kopii świadectw się nie zwraca. (2066)

Potrzebna od 1-go lipca **dziewczyna** do pomocy w kuchni, oprzetu kur i mycia konwi od mleka. Zastugi podług ugody. (2179) **Dom. Radłowo p. Kornaty**, pow. Wrzesiński, stacya, kolej i tel. Strzałkowo 1 (Strzałkowo).

Przyjmę zaraz młodsz **dziewczę** z porządnej famillii do lekkiej pracy domowej. (2166) **Dutkiewicz, organista, Bukówiec, Kr. Neutomischel.**

Potrzebny od 1-go lipca rb. **uczeń** ogrodnicy. Zgłosz. przyjm. **Franciszek Schmidt, ogrodnik, Zimnawoda p. Borek.** (2175)

Poszukuję zdolnych **zastępców prowiz.** na żniwiarki amerykańskie, centryfugi Melotte i dryle. Bardzo dogodne warunki. **J. Trzeciakowski** Gen. Reprezentant. Poznań, Glogauerstr. 55 a.

Potrzebna jest zaraz albo od 1. lipca na **probostwie** **służąca** **dziewczyna wiejska**, do wszelkiej pracy. — Zgłoszenia przesać należy do ekspedycji Przew. pod nr. 2097.

Służąca potrzebna na probostwie, do każdej pracy domowej. Zgłoszenia nadsyłać do ekspedycji Przew. Kat. pod nr. 2131.

Potrzebny od 1 VII. 14. **stangret** kawaler. Zgłosz. przyjm. **Dom. Ponośzów** poczta **Schierokau.**

Potrzebna jest od 1-go lipca na probostwie **służąca**

dziewczyna wiejska, do wszelkiej pracy. Zgłoszenia przesać należy eksped. Przewod. Kat. pod liczbą N. N. 1896.

Ucznia z dobrem wykształceniem szkolnem przyjmie zaraz lub od 1. 7. 14. **Czesław Jerszyński**, mistrz malarski. — Września.

Kartka do zamówień Przewodnika Katolickiego na poczcie.

Poszukuję do dworu na wieś **pokojówki** najchętniej wiejskiej. Odpisy świad. do eksped. Przewod. Katol. pod nr. 2096.

Poszukuje się samotnych **fornali, kowali.** Świadectwo i życiorys przesać pod adresem: **Arbeitsamt, Posen W. 3** Centralstr. Nr. 2.

Zdolnych czeladn. szewskich na stałe zatrudnienie przy dobrej płacy (sokoli mają pierwszeństwo) oraz **ucznia** w naukę przyjmie zaraz (2105) **Józef Chudy**, skład i pracownia obuwi. - Wykroj. skór. - Przybory szewskie. **Poniec — Punitz i./Pos.**

2-ch zdolnych, młodszych pomocn. siodlarskich :: i tapicerskich :: znających także cośkolwiek lakiernictwo, znajdą stałe zatrudnienie zaraz lub później. Przyjmę także **2-ch uczni** zaraz lub później. (2112) **M. Jański**, siodlarz i tapicer, **Kępno — Kempen i./Pos.**

Drugiego młodsze czeladnika poszukuje (piekarnia) **Stanisław Sobkowiak, Szkaradowo.**

Wyjechałem **L. Nowicki** — dentysta — **POZNAŃ** Plac Piotra Nr. 2 Telefonu Nr. 1403.

Młoda panienka z lepszego domu, muzykalna, szuka miejsca jako **towarzyszka** i do pomocy starszej pani lub za bonę do dzieci. Zgłosz. przyjm. eksp. Przew. Kat. pod nr. 2158.

Ożenki. Kawaler, 43 lat liczą, katol., posiadający 12,000 marek gotówki, pragnie się **wżenić** w gospodarstwo, oberzę albo inny interes. Łask. oferty upr. przesać. p. nr. 2174 eksp. Przew.

Przeproszenia. **Obelgę** rzuconą na p. Michała Langnera z **Russocina** niniejszem odwołuję i za takową przepaszam. **Franciszek Ranaszak, Russocin, OBELGĘ** rzuconą na **A. Mittelstäda** odwołuję. (2144) **Kwapiszewski.**

Obelgę rzuconą w marcu r. b. na organizację p. W. Frackowiaka z **Jutrosina** cofam i obrażonego przepaszam. **St. Janiak**, mistrz piekarski.

Bestellschein.

Herr
Frau

bestellt Exemplar des:
Przewodnik Katolicki, Ausgabe A. (ohne Słowo Boże) à 70 Pf.
Przewodnik Katolicki, Ausgabe B. (mit Słowo Boże) à 85 Pf.
aus Posen, Nachtrag 1 Seite 15.

Quittung.

Obige Mk. Pf. sind heute richtig bezahlt.
....., den

Kaiserliche Post